

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ

ZWIĄZEK BIBLIOTEKARZY i ARCHIWISTÓW POLSKICH  
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY  
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY i SZTUKI

ROCZNIK XX nr 2

marzec — kwiecień 1953

## Dni Oświaty, Książki i Prasy 1953 r. bitwą o jakość pracy nad upowszechnianiem czytelnictwa

Na naradzie przewodniczących i sekretarzy Wojewódzkich Rad Czytelnictwa i Książki przeprowadzonej w Warszawie w dniu 17 kwietnia przez Sekretariat Generalny Rady Czytelnictwa i Książki przedstawiciel KC PZPR ob. Rajski analizując zadania Dni Oświaty, Książki i Prasy na tle aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wskazał na niebezpieczeństwo przerostu organizacyjnego akcji Dni O. K. i P. kosztem istotnej treści tej akcji, wysunął jako rzecz pierwszą i najważniejszą sprawę **j a k o ś c i** pracy, sprawę czytelnika, potrzebom i rozwojowi którego winny służyć wszelkie imprezy kulturalne Dni.

Potężny wzrost sił Pokoju na świecie, sił, które potrafią stawić skuteczny opór niszczycielskim, ludobójczym zapędom imperialistów, jest dla nas bodźcem i otuchą w dalszej pracy kulturalno-oświatowej, pracy nad umacnianiem jedności polityczno-moralnej naszego narodu, nad utrwalaniem wyższości kulturalnej narodu budującego socjalizm, w porównaniu z narodami spętanymi uciskiem kapitalistów.

Wielka kampania kulturalno-oświatowa Dni Oświaty, Książki i Prasy — 17—31 maja 1953 r. — służyć będzie umacnianiu jedności polityczno-moralnej mas pracujących, ma zmobilizować trwale do tego doniosłego zadania szeroki aktyw społeczny. Tegoroczne Dni O. K. i P., przeprowadzone pod protektoratem Frontu Narodowego, mają być wstępnym etapem roku oświatowego 1953/54, jubileuszowego roku 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sekretarz Generalny Rady Czytelnictwa i Książki ob. Józef Zaremba podał na wstępie narady następujące węzłowe zagadnienia ideologiczne Dni O. K. i P.:

1. Odwoływanie się do uczuć patriotycznych, budzenie dumy narodowej z wielkich osiągnięć naszego budownictwa socjalistycznego i naszej walki o Pokój.

2. Humanizm socjalistyczny — zaspokajanie potrzeb kulturalnych i materialnych ludzi pracy jako zasadnicza cecha ustroju wyzwalającego od ucisku, ustroju służącego interesom mas pracujących, a nie garstki wyzyskiwaczy.

3. Wychowanie nowego człowieka — ukazywanie nowego sensu życia, sensu radosnej pracy służącej dobru ogólnemu, zastąpienie w ocenie wartości człowieka mierników posiadania — miernikiem użyteczności społecznej wyrażającej się pracą.

4. Pogłębianie świadomości politycznej mas, wyłorzenieciem ciemnoty i zacofania, upowszechnianie i pogłębianie znajomości dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, a zwłaszcza dzieł Wielkiego Stalina.

5. Walka o Pokój i Plan 6-letni — ukazywanie dotychczasowego wielkiego dorobku i potęgowanie wysiłków dla przyśpieszenia dalszych sukcesów.

6. Na tle obchodów Roku Kopernikowskiego i Odrodzenia pogłębianie naukowego światopoglądu, nawiązywanie do wspaniałych tradycji polskiej myśli postępowej.

7. Zapozdawanie społeczeństwa z imponującymi osiągnięciami Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach myśli i pracy ludzkiej.

Na naradzie omówiono obszernie założenia organizacyjne pracy resortów, organizacji i instytucji społecznych w czasie Dni O. K. i P. Podsumowując ten punkt obrad z remienia Sekretariatu Generalnego ob. dr Pasierbiński sformułował następujące założenia organizacyjne:

a) Dni Oświaty w bieżącym roku — to nie jednorazowy zryw, lecz zapoczątkowanie długofalowej pracy.

b) Funkcję powoływanych w latach ubiegłych Komitetów Dni Oświaty, Książki i Prasy obejmują Rady Czytelnictwa i Książki w powiązaniu z Komitetami Frontu Narodowego.

c) Cechą charakterystyczną Dni O. K. i P. w bieżącym roku będzie szczególne położenie nacisku na intensywną pracę z książką w placówkach kulturalno-oświatowych, radach zakładowych, wsiach spółdzielczych — przez zastosowanie różnorodnych form zależnie od potrzeb i możliwości terenu.

d) Podstawowe, wspólne zadanie dla placówek resortów, organizacji społecznych i Rad Narodowych: przeprowadzenie oceny stanu czytelnictwa w danym zakładzie pracy, szkole, wsi produkcyjnej, gminie,

powiecie itd. — oraz wyciągnięcie wniosków do planowej, systematycznej pracy na cały rok.

e) Praca całoroczna: mobilizowanie szerokich mas i włączanie do planowej pracy w celu uzyskania jak najlepszych wyników do podsumowania w przyszłym roku na Dni O. K. i P. na tle osiągnięć Polski Ludowej za 10-lecie.

Poszczególne Rady Czytelnictwa i Książki otrzymując do wiadomości instrukcje wydane podległym placówkom przez ministerstwa i centrale organizacji masowych i instytucji kulturalno-oświatowych będą mogły koordynować całość prac, pobudzać inicjatywę, kontrolować i pomagać — aby w rezultacie można było na koniec Dni O. K. i P. nie tylko uzyskać ocenę stanu czytelnictwa i wykorzystania książki, ale by rozbudzić społeczny, powszechny ruch w tym zakresie, przekonać o znaczeniu upowszechniania czytelnictwa i książki w powiązaniu z zadaniami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi narodu budującego socjalizm.

Postawienie sprawy upowszechnienia czytelnictwa i książki jako wspólnego zadania, wspólnej troski rad narodowych, organizacji masowych, bibliotek, świetlic, domów kultury i aktywistów czytelnictwa, to jedna z zasadniczych wytycznych Dni O. K. i P., którą trzeba szczególnie podkreślić w bibliotekarskim czasopiśmie. Do prac w tym zakresie włączają się wszelkie placówki kultury — teatry, opery i filharmonie, muzea, wystawy objazdowe, przedsiębiorstwa rozrywkowe. Wszystkie te placówki otrzymały od swoich władz zwierzchnich wskazówki w sprawie udziału w pracach nad propagowaniem czytelnictwa.

Głównym „kierunkiem uderzenia“ całej akcji jest wieś — a przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, P. G. R-y i P. O. M-y, a także grupujące przybyłych ze wsi pracowników hotele robotnicze i domy młodego robotnika. Ożywienie ruchu kulturalnego na wsi, przebudowa świadomości społecznej mas chłopskich przy pomocy słowa drukowanego i przez organizowanie przeżyć artystycznych związanych z postępowymi treściami — oto naczelne zadanie obecnej kampanii roku oświatowego. Zadanie to stoi nie tylko przed świetlicami, bibliotekami gminnymi, powiatowymi i wojewódzkimi, których „statutową“ rolą jest m. in. oddzia-

ływanie kulturalne na wieś. Również biblioteki miejskie, biblioteki naukowe i wszelkie inne placówki kulturalne w miastach włączają zagadnienie pracy kulturalnej na wsi w zakres swych zainteresowań, obejmując „szefostwo“ nad bibliotekami i świetlicami na wsi.

Szczególnie ważnym zadaniem wszystkich organizatorów Dni O. K. i P. jest przestrzeganie atrakcyjności prac propagandowych i oświatowych, niedopuszczanie do schematyzmu, do szablonów wywołujących nudę, powodujących nieraz, że wielkie wysiłki organizacyjne dają znikome wyniki propagandowe i wychowawcze.

Przeprowadzenie Dni O. K. i P. będzie pierwszym wielkim egzaminem sprawności i przydatności Rad Czytelnictwa i Książki. Pewne spostrzeżenia z terenu alarmują, że niektóre z nich już na wstępie swej działalności natknęły się na poważne niebezpieczeństwo biurokratyzowania pracy, nie oparły się na aktywie społeczny, stały się dodatkowym obciążeniem dla Wydziałów i Oddziałów Kultury czy Oświaty, zamiast służyć im pomocą w pracy obarczają je urzędową pisanimą. Wspomniana na wstępie narada w Sekretariacie Generalnym Rady Czytelnictwa i Książki zwróciła uwagę na te niebezpieczne symptomy, co powinno wspomóc w ich usunięciu.

Pracownicy bibliotek uczestniczących w pracach Rad Czytelnictwa i Książki winni jasno widzieć zadania postawione radom w uchwale Prezydium Rządu, zadania koordynacji i pomnażania sił społecznych służących upowszechnieniu czytelnictwa, winni sprzeciwiać się wypaczaniu tych założeń przez biurokratyczne traktowanie zadań i składu Rad. Zadanie to stoi przede wszystkim przed przedstawicielami Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Niestety nie wszędzie jeszcze zostali oni wciągnięci do pracy w Radach, co jest jednym z braków organizacyjnych Rad, łatwym zresztą do usunięcia.

Konkretne, wielkie zadania, jakie stają przed Radami Czytelnictwa i Książki w akcji Dni Oświaty, Książki i Prasy, mogą i powinni skupić przy Radach aktyw społeczny, który po zwycięskim przeprowadzeniu kampanii Dni O. K. i P. będzie trwałą podstawą dalszej skutecznej działalności Rad w służbie nowej socjalistycznej kultury polskiej.

## Wystawa książki jako forma masowej propagandy czytelnictwa

Wystawa książki jest jedną z najbardziej skutecznych form masowej propagandy czytelnictwa. Pomaga ona czytelnikowi w wyborze książek, w zaznajomieniu się z najlepszymi utworami literackimi, które — ze swej strony — przyczyniają się do komunistycznego wychowania człowieka pracy.

Jedną z zalet wystaw książki jest jej operatywność, szybkość z którą ten czy inny problem może być wyjaśniony czytelnikowi.

Omawiając zalety wystawy książki należy mieć na widoku także jej poglądowość, która niewątpliwie zwiększa efektywność propagandy czytelnictwa. Poprzez wystawę książki — jako formę masowej pracy biblioteki — można oddziaływać na wszystkich czytelników, poczynając od tych co zgłosili się do biblioteki poraz pierwszy, a kończąc na wysoko-kwalifikowanych specjalistach.

Na wystawie mogą być demonstrowane nie tylko

książki, gazety i czasopisma, ale także plakaty i wykresy, niekiedy również rękopisy i autografy. Pozwala to z jednej strony na najbardziej wyczerpujące wyjaśnienie meritum zagadnienia, a drugiej zaś — wystawa zyskuje na pogładowości.

Wystawa książki daje możliwość odzwierciedlenia najbardziej aktualnych zagadnień. Dlatego tematem wystawy winny być z reguły sprawy bieżące, dzień dzisiejszy we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju: uchwały partii i rządu, twórcze naukowe dyskusje, odkrycia i osiągnięcia naukowe, ważniejsze akcje polityczne i gospodarcze, znamienne daty itp. Należy urządzać wystawy książki również na takie ważne tematy, jak pierwszeństwo nauki ojczyściej w określonej dziedzinie, „Pochodzenie człowieka“, „Nauka i religia“ oraz wiele innych. Streszczając: z powyższej formy propagandy należy korzystać przede wszystkim po to, żeby przy tej pomocy odzwierciedlić te aktualne zagadnienia, które wymagają spopularyzowania wśród szerokich rzesz czytelnicy.

Dużą zaletą wystawy książki jest ta okoliczność, że w dowolnym czasie może być uzupełniana materiałami, które ukazały się już po jej otwarciu.

Poza tym, mając na względzie, że stosowanie materiałów pogładowych zwiększa efektywność propagandy czytelnictwa, należy koniecznie umieszczać na wystawie fotografie, plakaty i wykresy, tj. obok książek korzystać i z materiału ilustracyjnego.

Jednakże należy pamiętać o tym, że ilustracje w żadnym wypadku nie powinny mieć przewagi nad piśmiennictwem; ich zadaniem jest jedynie uzupełnienie, bardziej wyczerpujące wyjaśnienie zasadniczej myśli wystawy i treści demonstrowanych książek.

Rola i charakter ilustracji, użytych na wystawie książki, stają się bardziej zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że towarzyszący im tekst winien być sprowadzony do minimum.

Pogładowość propagandy książki i tych idei, które one głoszą, zostaje zwiększona przez użycie ilustracji, przy czym w niektórych wypadkach ilustracja mogą być same książki. Pod względem treści ideowej wszystkie eksponaty umieszczone na wystawie winny bezwzględnie zasługiwać na polecenie ich czytelnikowi.

Materiały zgromadzone na wystawie książki w zupełności zależą od jej tematu, od jej idei przewodniej. Chociaż tematyka wystaw książki jest niezmiernie różnorodna, to jednak — jeśli chodzi o dobór materiałów — można sformułować pewne ogólne postulaty.

Przede wszystkim należy mieć na widoku, że bez względu na to, jakie zdarzenie lub zagadnienie szczególne jest tematem wystawy — literatura powinna być tak dobrana, by oświetlała to zdarzenie lub zagadnienie w powiązaniu ze zjawiskami natury bardziej ogólnej. Na przykład jeśli wystawa jest poświęcona „Amerykańskiej agresji na Korei“, to obok literatury bezpośrednio dotyczącej wypadków na Korei, należy dać szereg książek, demaskujących rozbójniczy charakter amerykańskiego imperializmu.

Na wystawie poświęconej jakiemś wydarzeniu historycznemu, książki powinny być tak dobrane, żeby nie tylko przedstawiały to wydarzenie, ale i jego powiązanie ze współczesnością.

Wystawa książki, poświęcona działalności wybitnego uczonego, winna wskazywać, jak później rozwijały się jego prace, jakie jest ich znaczenie dla teraźniejszości.

Wystawa książki powinna w miarę możliwości odzwierciedlać miejscowy materiał, nawet jeżeli jest poświęcona tematowi o charakterze ogólnym. Na przykład, jeśli wszystkie biblioteki urządzą wystawy, poświęcone wyborom do rad, to każda biblioteka obok materiału o charakterze ogólnym powinna wystawić materiały o deputowanych swego okręgu, miasta, rejonu. Zupełnie słusznie postąpiła Państwowa Biblioteka Kirgiskiej SRR, gdy na wystawie „Przodująca nauka radziecka“ dała dział „Prace naukowe biologiczne i mikrobiologiczne w Kirgiskiej SRR“, skupiając w ten sposób uwagę czytelników na materiałach, wyjaśniających lokalne zadania i lokalne osiągnięcia w dziedzinie nauki. Organizując wystawę, bibliotekarz winien wyszukać materiały, które przedstawiają jej temat w sposób dla czytelników danej biblioteki najbardziej bliski i zajmujący.

Jednym z głównych postulatów, wysuwanych w stosunku do materiału eksponowanego na wystawie książki, jest nieodzowność demonstrowania nie tylko literatury, ale również i wykazów bibliograficznych lektury godnej polecenia, dotyczącej danego zagadnienia. Jest to szczególnie ważne wtedy, gdy biblioteka z czysto technicznych względów (np. z powodu braku miejsca) nie może pokazywać na wystawie wszystkich materiałów, dotyczących danego tematu. W takim wypadku poradnik bibliograficzny uzupełni wystawę i w pewnym stopniu zastąpi brakujące na niej materiały. Poza tym umieszczenie na wystawie poradników bibliograficznych przyczynia się do propagandy bibliografii.

Dobór materiału jest momentem najważniejszym w toku organizacji wystawy książki, gdyż od zestawu eksponowanej literatury zależy ideowa i naukowa wartość wystawy. Przy selekcji najlepszej literatury oddadzą bibliotekarzowi duże usługi katalogi biblioteczne, kartoteka artykułów w czasopiśmie i gazetach, recenzje i przeglądy bibliograficzne, ukazujące się w periodykach. Jest rzeczą pierwszorzędną wagi, by bibliotekarz zapoznał się bezpośrednio z materiałami, przeznaczonymi na wystawę.

Przystępując do organizowania wystawy książki, bibliotekarz powinien przestudiować jej przedmiot na podstawie najświeższych źródeł; takim źródłem może być zarówno niedawno wydana książka poruszająca dane zagadnienie, jak artykuł w czasopiśmie oraz wytyczne, ogłoszone w prasie codziennej. Takie obznajmienie się z tematem umożliwi bibliotekarzowi wytworzenie sobie pojęcia o aktualnym stanie zagadnienia, o jego znaczeniu metodologicznym, naukowym i praktycznym.

„Duże usługi przy organizowaniu wystawy, przy określeniu jej zasadniczych działów, mogą oddać po-

radniki bibliograficzne. Wykorzystanie np. poradnika M. Lifanowa „O przejściu od socjalizmu do komunizmu“, wydanego przez Państwową Bibliotekę Publiczną im. M. Sałtykowa-Szczedrina, pozwoliło leningradzkim bibliotekom masowym urządzić zajmujące wystawy książki, których podstawą była struktura powyższego poradnika.

Obok doboru literatury, duże znaczenie ma systematyzacja materiałów, rozmieszczenie ich według działów wystawy. Systematyzacja materiału na wystawie książki winna przyczyniać się do maksymalnego wyjawienia treści książek tudzież przedmiotu zagadnienia, któremu wystawa została poświęcona. Nadto, mając na względzie, że jest niepożądaną, by wystawa była przeładowana wielowrazowymi tekstami, trzeba dążyć do tego, by do uwypuklenia przedmiotu wystawy przyczyniała się przede wszystkim systematyzacja materiału.

Wydawnictwa rozmieszcza się na wystawie według treści. Urządzając na przykład wystawę na temat „Stalinowski plan przekształcenia przyrody“, można usystematyzować materiał mniej więcej w ten sposób: 1. Dbałość partii i rządu o dalszy rozwój rolnictwa. 2. Nauka Dokucajewa-Kostyczewa-Wiljamsa. 3. Przemysłowa radziecka biologia na służbie rolnictwa. 4. Stalinowski plan w wykonaniu. Takie usystematyzowanie materiału pozwoli na przedstawienie kluczowych zagadnień, będących przedmiotem wystawy.

Jeżeli natomiast zgrupujemy materiał nie według treści, lecz według rodzajów edycji (dokumenty oficjalne, literatura popularna, eseje artystyczne itp.), to temat wystawy nie zostanie unaoczniony. Nawiasowo należy zaznaczyć, że biblioteki stosują niekiedy ten system rozmieszczenia materiałów, szczególnie gdy chodzi o wystawy poświęcone poszczególnym osobom. Na przykład na jednej z wystaw poświęconych Majakowskiemu materiał był uszeregowany w sposób następujący: zbiory dzieł, utwory wybrane, zbiory tematyczne, oddzielne wydania, edycje wydane za życia autora itd., tj. według czysto formalnych cech. Takie rozmieszczenie materiału nie daje żadnego wyobrażenia o swoistej twórczości Majakowskiego, nie wyjaśnia, czym różni się ona np. od twórczości Gorkiego, który miał również wydawnictwa zbiorowe i utwory wybrane, i zbiory tematyczne itd. O ile chcemy pokazać całą różnorodność wydań Majakowskiego, to możemy to osiągnąć posługując się przykładowo poszczególnymi utworami.

W celu przedstawienia działalności naukowej Timiriazjewa należy książki na wystawie tak usystematyzować, aby uwypukliła się jego rola jako wielkiego uczonego-rewolucjonisty, bojownika o naukowość w rolnictwie, wybitnego botanika-fizjologa, wojującego materialisty.

Jeśli ma być pokazana pierwsza publikacja artykułów K. Timiriazjewa „Krótki zarys nauki Darwina“, to należy ją umieścić w dziale „Propaganda, obrona i rozwój idei Darwina“ i to tylko w charakterze ilustracji, zapoznać się bowiem z tą pracą należy nie na

podstawie „Ojczystych notatek“ z 1864 r., lecz według ostatnich wydań radzieckich.

Na wystawach, poświęconych wybitnym działaczom nauki, literatury, sztuki, nie zawsze jest celowe dzielenie materiału na prace danej osoby i na literaturę o niej. Na przykład literatura o Timiriazjewie jest różnej treści: może to być książka, zawierająca jego biografię, lub książka wyjaśniająca znaczenie jego prac z dziedziny fotosyntezy. Dlatego książkę biograficzną umieścimy w dziale „Biografia“, a książkę o fotosyntetycznych pracach K. Timiriazjewa, stosownie do jej treści, w tym samym dziale, gdzie jego utwór „Słońce, życie i chlorofil“.

Systematyzując materiał należy zatem dążyć do najlepszego wyjaśnienia treści tego zagadnienia, któremu wystawa została poświęcona, a cel ten zostaje osiągnięty przede wszystkim przez układ rzeczowy materiału (według treści).

Należy wyjaśnić za pomocą odpowiednich tytułów i podtytułów, według jakiej zasady lektura została dobrana i rozmieszczona. Bez takich komentarzy wystawa książki wyda się czytelnikowi nagromadzeniem materiałów, nie wiadomo po co pokazanych i nie wiadomo jak usystematyzowanych.

Daje się to osiągnąć przede wszystkim przez tytuł zasadniczy określający temat wystawy, oraz tytuły działów, wyjaśniające, co one zawierają.

Należy dążyć do tego, aby samo sformułowanie zasadniczego tytułu i podtytułu nasuwało czytelnikowi przewodnią ideę wystawy. Na przykład formalnie nie popełnilibyśmy błędu, gdybyśmy wystawę poświęconą walce o pokój zatytułowali: „ZSRR w walce o pokój“. Ale jeszcze wyraźniej uwypuklił się myśl przewodnią wystawy, jeśli tytuł sformułowujemy w sposób następujący: „ZSRR — ostoja pokoju na całym świecie“. Powyższe sformułowanie nie tylko objaśnia, jaki jest temat wystawy, ale podkreśla także to zasadnicze założenie, które ma być zobrazowane przez zgromadzone eksponaty.

Jako teksty na wystawie mogą być użyte cytaty. Rozumie się samo przez się, że ilość cytat zależy od rozmiaru wystawy. Jednakże nigdy nie należy przeładowywać wystawy cytatami. Głównym zadaniem cytat jest ułatwienie czytelnikowi lepszemu uświadomienia sobie treści ideowej wystawy. Przede wszystkim należy dobrać wyjątki z utworów klasyków marksizmu-leninizmu, zawierające ocenę tego wydarzenia lub tej osoby, którym wystawa została poświęcona. W celu wyjaśnienia treści wystawy mogą być pomocne wypowiedzi autora wystawionych książek. Na przykład na wystawie poświęconej A. Hercenowi biblioteka Akademii Nauk ZSRR przytoczyła dwie cytaty. Jedna z nich — to słowa Lenina: „Hercen pierwszy wznosił sztandar walki przez zwrocenie się do mas z niezależnym rosyjskim słowem“, druga — słowa Hercena, które dźwięczą świeżo i znamienne w dobie dzisiejszej: „Naród rosyjski łaknie tylko pokoju i pracy“.

Jeśli chodzi o dodawanie przypisków do książek, demonstrowanych na wystawie, to ścisła systematyzacja

cja materiałów według ich treści uwalnia nas w pewnym stopniu od potrzeby czynienia adnotacji. Oprócz tego, w szeregu wypadków materiał ilustracyjny może zastąpić notatkę. Na przykład wystawiając jakąś pracę klasyczną — zamiast tego, by podawać w przypisku, kiedy była pierwszy raz ogłoszona — można pokazać jej pierwsze wydanie lub fotokopię. Takie fotokopie znajdują się, na przykład, w Dziełach J. Stalina, w 4-ym wydaniu Dzieł W. Lenina, w szeregu edycji klasyków nauki i literatury, wydanych przez Akademię.

Jeśli chodzi jednak o poszczególne książki, na które bibliotekarz chce specjalnie skierować uwagę czytelnika, to należy zaopatrzyć je w przypiski, które wyjaśnią ich specyficzną wartość i znaczenie. Na przykład jeśli wśród eksponatów jest utwór, odznaczony premią Stalinowską, to fakt ten należy zaznaczyć przez przytwierdzenie do książki krótkiego napisu.

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć kilka słów o technice pokazywania eksponatów. Każdą książkę, którą pokazuje się otwartą — czy to dlatego, że chodzi o pokazanie ilustracji, czy też z tego powodu, że potrzebny materiał znajduje się wewnątrz książki — należy zaopatrzyć w kartkę z jej opisem bibliograficznym. Na przykład otwierając na 173 stronie tom 22-gi Dzieł W. Lenina w celu pokazania pracy „Imperializm jako wyższy stopień kapitalizmu“, należy na kartce napisać: W. Lenin, Dzieła, 4 wyd., t. 22.

Jeżeli zostaje wystawiony artykuł w czasopiśmie, to należy je otworzyć na tej stronie, na której artykuł się rozpoczyna, a na kartce podać nazwę czasopisma, rok i numer.

Gdy wystawę się zamyka, to należy ją opisać i w ten sposób utrwalić wystawione na niej materiały. Opis wystawy książki może być rozmaicie sporządzony. Niektóre biblioteki opisują każdą wystawę w

osobnym zeszycie, wliczając cały materiał, który był wystawiony: książki, ilustracje, cytaty (ze wskazaniem źródeł, z których były zaczerpnięte) itd. Inne biblioteki opisują wystawy na osobnych kartkach, tworząc w ten sposób kartotekę materiałów, demonstrowanych na wystawach książki. Opis wystawy może być potem wykorzystany dla zasięgania różnych informacji (np. w celu odszukania źródła, z którego była przytoczona cytata).

Organizując wystawę książki biblioteka, jak już mówiliśmy, ma na celu propagowanie najlepszych książek. Dlatego najbardziej przekonującym sprawdzianem skuteczności tej lub innej wystawy jest popyt czytelników na książki. Tymczasem książki, znajdujące się na wystawie, nie zawsze mogą być wydawane czytelnikom, gdyż w konsekwencji mogłyby powstać luki, zubożające wystawę. Dlatego urządzając wystawę bibliotekarz powinien zebrać wszystkie posiadane zapasowe egzemplarze demonstrowanych książek, tworząc w ten sposób jakby duplikat wystawy — i z tego zapasu wydawać książki. Poza tym należy zaprowadzić w bibliotece taki system, że czytelnik może zawożąc zamówić znajdującą się na wystawie książkę, która go zainteresowała, i otrzymać ją po zamknięciu wystawy.

Podczas trwania wystawy zaleca się, by od czasu do czasu przeprowadzać przeglądy bibliograficzne książek i artykułów, znajdujących się na wystawie.

Żywe słowo bibliotekarza, wyjaśniające myśl przewodnią wystawy, znaczenie zagadnienia, któremu ona została poświęcona, treść poszczególnych książek, mających zasadnicze znaczenie — wzmaga zainteresowania czytelnika lekturą i zwiększa popyt na książki.

M. Bronsztejn

„Bibliotekarz” 1951, nr 12

## W poszukiwaniu nowych dróg rozwoju czytelnictwa

### Z doświadczeń wojewódzkiej biblioteki publicznej w Szczecinie

Rok 1951-szy zakończyliśmy w województwie szczecińskim liczbą 67 000 czytelników i przez kilka miesięcy uważaliśmy to za niebywały sukces, bo w porównaniu z rokiem 1949-tym liczba czytelników wzrosła dwukrotnie.

Po bliższej analizie okazało się jednak, że linia rozwojowa czytelnictwa w 1951-szym roku nie poszła prawidłowo, bo w podstawowych grupach zawodowych nastąpiło zahamowanie czytelnictwa, co szczególnie jaszkrawo wystąpiło, gdy chodzi o czytelnictwo wśród chłopów i pracowników umysłowych na wsi.

Czytelnictwo wśród chłopów w liczbach bezwzględnych pozostało w roku 1951 na poziomie roku 1949, a czytelnictwo wśród inteligencji pracującej na wsi zmniejszyło się na wsi nawet o kilkadziesiąt czytelników. Przy ogólnym wzroście liczby czytelników udział procentowy tych grup zawodowych zmniejszył się dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1949-tym.

Rzeczywisty wzrost czytelnictwa nastąpił w grupie czytelników, których określamy mianem „inni“. Są to czytelnicy nie zatrudnieni w produkcji. Stanowili oni w 1949-tym roku 3,5% ogółu czytelników, a w roku 1951-szym doszli do 24%.

Zaczęliśmy szukać przyczyn załamania się czytelnictwa na wsi, gdy chodzi o chłopów i pracowników umysłowych, a szybkiego wzrostu czytelnictwa wśród „innych“.

Siłą napędową pracy bibliotekarzy w tym okresie było organizowane przez nas tak zwane współzawodnictwo punktowe między bibliotekami oraz organizowany przez Zw. Samopom. Chłopskiej konkurs czytelnicy. W samych założeniach współzawodnictwa tkwiła myśl zwiększenia wysiłku bibliotekarzy, a w założeniach konkursu czytelniczego tkwiła myśl zwiększenia liczby czytelników na wsi i pogłębienia stosunku do przeczytanych książek. Po skutkach jednak okazało się, że

ani nasze współzawodnictwo punktowe, ani konkurs czytelniczy Z. S. Ch. nie miały wpływu na rozwój czytelnictwa na wsi, skąd wniossek, że w samej strukturze tych czynników musiał tkwić błąd.

To nas skłoniło do poddania rewizji dotychczasowych metod pracy i szukania rozwiązań w takim systemie środków, przy pomocy którego moglibyśmy skutecznie wpływać zarówno na powiększenie liczby czytelników jak i na ich skład socjalny. Poddaliśmy analizie stosowane dotychczas kryteria oceny pracy bibliotek i pracy bibliotekarzy i przy tej analizie stwierdziliśmy niesłychaną mieszaninę pojęć. Metody i formy pracy utożsamiane były z celami i zadaniami wychowawczymi. Pod naporem metod i form pracy ginął rezultat, a same metody i formy pracy traktowane były jako rezultat. Chodzenie po drodze do celu stało się celem samym w sobie, choćby niczego nie posuwało naprzód. Suma zabiegów traktowana była jako osiągnięcie bez względu na to, czy dawała jakiś skutek, czy nie. Na miejsce książki jako instrumentu oddziaływania wystąpił bibliotekarz obwieszony plakatami, hasłami, wykresami i zagadkami.

Na miejsce czytelnika jako przedmiotu oddziaływania wystąpiły ściany biblioteczne, na ściany biblioteczne bibliotekarze oddziaływali. Znajomość książki, znajomość czytelnika i znajomość problematyki budownictwa socjalistycznego nie była bibliotekarzowi potrzebna, bo nikt go o to nie pytał. Pytano go o formy „wizualne“ więc koło nich chodził i malował, pytano go o formy żywego słowa, więc zastępował książkę i mówił za nią, chociaż jej nie znał. Szedł tam, gdzie go popychały kryteria, według których praca jego była oceniana.

Stwierdziwszy te rzeczy przystąpiliśmy do sformułowania kryteriów oceny pracy bibliotekarza na odcinku upowszechnienia czytelnictwa. Po długich naradach, dyskusjach i sporach ustaliliśmy, że własną pracę i pracę bibliotekarza oceniać będziemy według:

- a) ilości czytelników jaką zdobył i jaką obsługuje,
- b) jakości tych czytelników,
- c) ilości wypożyczeń dokonanych w ciągu roku,
- d) jakości czytanych w jego rejonie książek oraz
- e) stopnia powiązania czytelnictwa z budownictwem socjalizmu.

Ilość czytelników i ilość wypożyczeń jako kryteria oceny nie przedstawiały żadnych trudności. Mogliśmy je stosować natychmiast. Ale jakość czytelników i jakość czytanych książek jako kryteria oceny pracy bibliotekarza nie były i nie są łatwe do ustalenia. Z tymi elementami postanowiliśmy wystąpić nie od razu.

Miernikiem zupełnie nowym, którego nie spotykaliśmy, a który postanowiliśmy wysunąć, jest stopień powiązania czytelnictwa z budownictwem socjalizmu. Ten miernik postanowiliśmy wyprowadzić na podstawie konkretnych prób włączenia książki do walki o przebudowę ustroju rolnego i realizowania zadań gospodarczych w zakładach przemysłowych. W pierwszym półroczu 1952-go roku organizowaliśmy czytelnictwo nadal pod hasłem współzawodnictwa

punktowego i pod hasłem stosowania wszystkich założeń Centralnego Zarządu Bibliotek.

Nie mogliśmy od razu przestawić się na nowy system pracy z jednej strony dlatego, żeśmy go sami w sobie całkowicie jeszcze nie rozwiązali, a z drugiej strony dlatego, że podlegaliśmy nastawieniu idącemu z tradycji ubiegłego roku i nastawieniu idącemu od góry.

Czytelnictwo od góry było ustawiane formami pracy, rocznicami i akcjami.

Musieliśmy legitymować się ilością i jakością form realizowanych przez nasze biblioteki, musieliśmy żądać sprawozdań wykazujących sumę zabiegów, bo one były świadectwem naszej działalności.

Zdawaliśmy sobie sprawę z błędu, jaki robimy podsumowując formy pracy w oderwaniu od rezultatu, ale byliśmy posłuszni wskazaniom Centralnego Zarządu Bibliotek.

Drugi etap współzawodnictwa punktowego kończył się z dniem 30 czerwca 1952 roku. W tym czasie w naszym kolektywie upowszechniło się już zrozumienie, że dotychczasowa droga jest błędna i że musimy wejść na drogę planowania czytelnictwa zgodnie z przyjętymi kryteriami oceny pracy bibliotekarzy.

Na początek postanowiliśmy podjąć walkę o zdobycie liczby czytelników odpowiadającej rozbudowanym potrzebom czytelnianym w masie ludowej i odpowiadającej wielkości naszych księgozbiorów.

W drugim półroczu 1952-go roku postanowiliśmy uzyskać 20% czytelnictwa w stosunku do liczby mieszkańców i na tym poziomie utrzymywać się w kilku następnych latach. Opracowaliśmy plan liczbowy dla każdej biblioteki i dla każdego punktu bibliotecznego. Zaplanowane liczby czytelników zostały bibliotekom i punktom bibliotecznym przydzielone.

O zdobycie takich liczb czytelników bibliotekarze i kierownicy punktów bibliecznych musieli prowadzić walkę do końca 1952-go roku, aby ją podjąć na nowo z początkiem 1953-go roku.

Dla Biblioteki Miejskiej w Stargardzie ze względu na sporą liczbę dobrze działających w tym mieście bibliotek zakładowych wyznaczaliśmy jako normę nie 20% lecz 15%, a dla Biblioteki Miejskiej w Szczecinie, która w końcu 1951-go roku posiadała 12000 czytelników — wyznaczaliśmy jako normę doprowadzenia do 17000 czytelników.

W skali wojewódzkiej zaplanowana liczba czytelników wyniosła dokładnie 90530.

Oprócz norm liczbowych wysunęliśmy dodatkowo hasło walki o czytelnika zatrudnionego w produkcji, aby uzyskać orientacyjne dane do wysunięcia norm jakościowych, gdy chodzi o skład czytelników na rok 1953-ci.

Co przemawiało za wejściem na drogę planowania czytelnictwa?

- 1) Uważaliśmy, że bibliotekarze znając metę i wiedząc o czego mają dojść, zmobilizują się wewnętrznie i zechcą osiągnąć zaplanowaną liczbę czytelników.

- 2) Liczyliśmy na to, że u wielu bibliotekarzy wywołały chęć przekroczenia planu albo wykonania go przed terminem.
- 3) Uważaliśmy, że zyskamy obiektywny miernik, według którego oceniać będzie można skuteczność poszczególnych metod i form pracy.
- 4) Uważaliśmy, że zyskamy obiektywny miernik do oceny pracy bibliotekarzy.
- 5) Uważaliśmy, że stawiając jednolite normy procentowe dla wszystkich rejonów bibliotecznych doprowadzimy do rzeczywistego umasowienia czytelnictwa książek.

Wejście na drogę planowania liczby czytelników i przyjęcie jednolitej normy procentowej postawiło nas wobec zagadnień, których przedtem nie dostrzegaliśmy. Okazało się bowiem, że zaplanowane liczby czytelników wypadły bardzo rozmaicie dla poszczególnych bibliotek. W Świnoujściu np. na dwie bibliotekarki wypadło 2194 czytelników, a w Kamieniu 650, w gminie Wierzbno, powiatu pyrzyckiego na jedną bibliotekarkę wypadło 1540 czytelników, a w gminie Mielno, powiatu stargardzkiego 120, w Miejskiej Bibliotece w Mysłiborzu na jednego bibliotekarza wypadło 1160, a w Miejskiej Bibliotece Nowe Warpno powiatu szczecińskiego 80.

Jedna norma procentowa, a w zadaniach dziesięcio- i piętnastokrotne różnice.

Zdawaliśmy sobie sprawę z różnicy wysiłku, jaki dla wykonania planu będą musieli podjąć bibliotekarze w poszczególnych bibliotekach, ale z samej zasady jednolitej normy procentowej dla wszystkich bibliotek nie mogliśmy zrezygnować, bo uważaliśmy i uważamy ją za słuszną.

Byliśmy i jesteśmy zdania, że do planu czytelniczego trzeba dostosować liczbę etatów na poszczególne rejony biblioteczne, względnie zmienić system wynagrodzenia i uzależnić go od wielkości zadań realizowanych.

Wysunęliśmy na czoło planu liczbę czytelników i zrobiliśmy to świadomie, bo wychodziliśmy z założenia, że na liczbie może być zbudowana jakość. Liczba czytelników, to pierwszy krok w nowym systemie pracy, to pierwszy krok, który obowiązywać będzie z roku na rok, bo w każdym roku bibliotekarze będą musieli prowadzić walkę o posiadanie takiej właśnie liczby czytelników.

Wysuwając i realizując liczbę czytelników przygotowaliśmy się równocześnie do tego, aby w roku 1953-cim wysunąć liczby odnoszące się do jakości czytelników, a następnie przygotować się do walki o jakość czytanych książek i stopień powiązania ich z budownictwem socjalizmu.

Wszystkich elementów nie mogliśmy jednocześnie ująć w system planowania, bo to przekraczało nasze siły i byłoby zbyt trudne do zrealizowania w praktyce.

Wprowadzenie planowej liczby czytelników i oparcie wykonania planu o współzawodnictwo wymagało stwierdzenia, od czego poszczególne biblioteki pracę rozpoczną, stwierdzenia liczby czytelników, jaka w poszczególnych bibliotekach istniała na początku lipca 1952-go roku. Ze sprawozdań czerwcowych wynikało,

że w skali wojewódzkiej posiadamy 74000 czytelników z czego wynikało, że na dobro pierwszego półrocza można było zapisać 7000 czytelników zdobytych w tym okresie.

Stwierdzenie liczby czytelników istniejącej w poszczególnych bibliotekach wymagało przeprowadzenia kontroli i taką właśnie kontrolę przeprowadziliśmy w miesiącu lipcu i miesiącu sierpniu. Kontrola wykazała, że nie mamy 74000 czytelników, lecz 58000. Znaleźliśmy w bibliotekach „martwe dusze“ w liczbie 16000. Byli to czytelnicy z ubiegłych lat, którzy nie zwrócili wypożyczonych książek i figurowali w kartotekach jako aktualni czytelnicy.

Przybyły nam zatem nowe zadania, ale z planu liczbowego nie zrezygnowaliśmy, chociaż stawał on nas wobec konieczności zdobycia 32000 nowych czytelników w ciągu września, października, listopada i grudnia. W związku z wysunięciem zadań wymiernych, łatwych do sprawdzenia i skontrolowania, musieliśmy zdecydować się na wybór takich form pracy, które zapewniłyby dopływ zaplanowanej liczby czytelników. Na szczegółową analizę przydatności wszystkich kolei form wizualnych i form żywego słowa nie mieliśmy czasu. Takie rzeczy może robić ośrodek metodyczny, który nie ponosi bezpośredniej odpowiedzialności za rozwój czytelnictwa na określonym terenie, a szczególnie za rozwój czytelnictwa planowego. My mieliśmy już formę gotową, którą poddawaliśmy próbie poczynając od roku 1949-go, a mianowicie księgonosostwo. Nie posiadając tej formy pracy nie odważylibyśmy się wysunąć takiej normy i takiej liczby czytelników na okres 4-ch miesięcy. Mieliśmy również drugą pozornie znaną powszechnie, ale która w naszym ujęciu jest nawet dla nas nową — a mianowicie obsługiwanie zebrań tematycznymi wystawkami, względnie informacjami o książkach związanych z tematem narad. Jedna i druga forma są do siebie podobne, ale obsługiwanie zebrań jest bardziej złożone i wymaga politycznie wyszkolonych pracowników.

Postawiliśmy więc głównie na księgonosostwo, a wyjście z książką do czytelnika wysunęliśmy jako jedynie słuszną drogę, która zapewni wykonanie planu czytelnictwa na rok 1952.

Jedyną przeszkodą w upowszechnieniu księgonosostwa na naszym terenie była postawa samych bibliotekarzy. Bibliotekarze przywykli do pracy w ramach 4-ch ścian izby bibliotecznej i uważali, że każdy kto chce czytać książkę, może przyjść do biblioteki, a jeśli nie przychodzi, to znaczy, że czytać nie chce.

Księgonosostwo jest formą fatygującą, wymaga pokonywania przestrzeni, dźwigania książek, narażanie się na zmoknięcie i na chłód, na niewygody przy noclegu, a prócz tego powoduje zniszczenie ubrania i obuwia. To była najbardziej istotną przyczyną powstrzymującą bibliotekarzy od księgonosostwa.

Oprócz tych rzeczywistych hamulców działały również i inne zapory. Duża część bibliotekarzy nie miała odwagi wejścia z książką do prywatnego mieszkania nawet wtedy, gdy chodziło o ich znajomych. Nie wiedzieli również od czego zacząć, co powiedzieć, jak się

przywitać, jak przeprowadzić rozmowę, czym usprawiedliwić swoje przyście i jak się zachować, jeśli spotkają się z odmową wypożyczenia książki. Nie wiedzieli również, jakie książki ze sobą zabrać i w jaki sposób pod względem technicznym załatwić samo wypożyczenie.

Zachęcania i namowy do niczego nie doprowadzały. Myśmy zachęcali kierowników bibliotek powiatowych a oni zachęcali kierowników bibliotek gminnych, ci ostatni zaś przekazywali zachętę aktywistom ZMP i na wzajemnym zachęcaniu kończyło się całe księgonosostwo.

Wyjście było tylko jedno — oddziaływać przykładem, pokazać jak to się robi, ośmiać i zachęcać nie słowem, lecz czynem.

Pierwsza przykładowa akcja księgonosostwa została przeprowadzona na terenie powiatu nowogardzkiego w miesiącu lutym i marcu. Droga przykładu ośmielili bibliotekarzy tego powiatu i przeprowadziliśmy księgonosostwo w 38-miu gromadach zdobywając 1500 nowych czytelników.

Za Nowogardem poszli bibliotekarze powiatu gryfickiego, również w miesiącach wiosennych. Na przestrzeni września, października, listopada i grudnia odbyły się zajęcia praktyczne po linii księgonosostwa w 10-ciu powiatach z tym, że powiat myśliborski zorganizował aż 6 kolektywnych zajęć praktycznych z kierownikami bibliotek gminnych.

Do księgonosostwa przywiązujemy wagę z następujących powodów —

- 1) bibliotekarz-księgonosz poznaje czytelnika w takich warunkach, w jakich on żyje i w jakich może czytać książki,
- 2) bibliotekarz-księgonosz poznaje zainteresowania czytelniane, poznaje sprawy, którymi ludzie żyją i może kierować dobozem książki tak, aby one ułatwiały ludziom wykonywanie ich zadań i wyjaśniały sprawy, którymi żyją,
- 3) bibliotekarz-księgonosz przekonywuje się, że istnieją potrzeby czytelniane, które nie doprowadzają ludzi do biblioteki, bo ludzie nie wiedzą, że na interesujący ich temat została już napisana jakaś książka,
- 4) bibliotekarz-księgonosz przekonywuje się, że istnieje cała masa czytelników, którzy nie wiedzą, że w ich gromadzie znajduje się punkt biblioteczny, z którego mogą korzystać,
- 5) bibliotekarz-księgonosz dowiaduje się od czytelników, na jakie trudności napotykają przy próbie wypożyczenia książki z punktów bibliotecznych,
- 6) bibliotekarz-księgonosz zbiera podstawowy materiał informacyjny, który pozwoli mu zaopatrywać księgozbiór biblioteczny w takie książki, jakie dla jego terenu są niezbędne,
- 7) bibliotekarz-księgonosz zdobywa czytelników w sposób definitywny, zdobywa czytelników nowych i realizuje plan,
- 8) bibliotekarz-księgonosz nabiera poczucia wartości własnej pracy, uświadamia sobie rolę jaką w budownictwie lepszemu jutra ma do spełnienia, to da-

je mu satysfakcję moralną i czyni go bibliotekarzem z zamiłowania.

W tej pracy nikt bibliotekarza zastąpić nie może, szczególnie gdy chodzi o teren wiejski. Toteż z pomocy aktywu ZMP korzystamy tylko wtedy, gdy równocześnie z młodzieżą idzie sam bibliotekarz, względnie kierownik punktu bibliotecznego.

Księgonosostwo traktujemy również jako okazję do oceny przydatności bibliotekarza jako pracownika, bo stwierdziliśmy, że tylko ci bibliotekarze nie chcą wyjść z książką do czytelnika i księgonosostwo traktują jako „dziadowanie“, którzy nie znają wartości książek, bo ich nie czytają.

Przygotowujemy się też do opanowania techniki obsługi zebrań wystawkami. Przyznajemy się otwarcie, że tej formy pracy nie znamy jeszcze na tyle, abyśmy mogli organizować po tej linii zajęcia praktyczne i stosować ją w formie masowej, jak to robimy z księgonosostwem.

Do tej formy pracy przywiązujemy szczególne znaczenie, gdy chodzi o możliwość związania czytelnictwa z budownictwem socjalizmu. Uważamy, że wszelkie zebrania zwoływane przez rady narodowe i sołtysów, rady zakładowe i masowe organizacje społeczno-wychowawcze są niczym innym tylko naradami związanymi z budownictwem socjalizmu. Na tych zebraniach wyłania się problematyka tego budownictwa, wyłaniają się trudności, postawy ludzkie, przejawiają się zapotrzebowania na określoną wiedzę, i to właśnie zapotrzebowanie musi być zaspokajane przy pomocy książki, bo inaczej nie będzie mogła ona spełniać swojej roli. Jeżeli nie dotrzemy do tych zebrań i nie powiążemy książki z problematyką budowy, z problematyką jutra, które dziś się tworzy, to nie uzbudujemy budowniczych socjalizmu w niezbędną do codziennej pracy książkę-doradcę, książkę-instruktora i książkę-towarzysza, a nasze hasło wiązania czytelnictwa z budownictwem socjalizmu pozostanie frazesem.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie wypłyną przy masowym zastosowaniu tej formy pracy. Wiemy, że nasi bibliotekarze nie będą umieli dobrać książek związanych z tematem zebrań, które w ich miejscowości będą się odbywały. Wiemy również, że ani biblioteki powiatowe, ani Biblioteka Wojewódzka nie sprósta zadaniu, gdy kierownicy bibliotek zaczną się zwracać z prośbą o zestawy. Tym niemniej zdecydowani jesteśmy upowszechnić tę formę pracy jak tylko można najszerszej, bo liczymy, że umiejętność w sprawie obsługi zebrań zdobędziemy na drodze praktyki. Uczyc się będziemy wszyscy biorąc udział w zebraniach, których tematem jest sprawa przebudowy ustroju rolnego, sprawa rozwoju spółdzielni produkcyjnych, lub sprawy związane z realizacją zadań gospodarczych w zakładach przemysłowych. Uczenie się już rozpoczęte. Wzięliśmy pod swoją opiekę 6 gromad na terenie powiatu kamieńskiego, zorganizujemy tam spółdzielnie produkcyjne, będziemy czuwać nad ich rozwojem i będziemy wiązać czytelnictwo z budownictwem socjalizmu na wsi. Mamy na to zgodę Partii. Te spółdzielnie produkcyjne będą naszym doświadczal-



nym warsztatem pracy. Stamtąd wychodzić będą przykłady doboru książek i sposobu ich wykorzystania. Przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych wynikała potrzeba zaopatrzenia miejscowych działaczy w literaturę pomocniczą i Wojewódzka Biblioteka przygotowała 6 takich kompletów, które w najbliższych dniach dostaną się do rąk aktywu społecznego w tych gromadach.

Nawiązaliśmy również kontakt z Zarządem Portu w Szczecinie i chcemy zająć się zorganizowaniem czytelnictwa wśród robotników portowych i pracowników Zarządu Portu. Chcemy w określonym środowisku przemysłowym wiązać czytelnictwo z realizacją zadań produkcyjnych, chcemy aby zespoły pracowników pedagogicznych W.B.P. w konkretnych warunkach zdobywały umiejętność obsługiwanie zebrań wystawkami i udzielaniu informacji o książce.

Wchodząc na drogę planowego czytelnictwa, przyjmując nowe kryteria oceny pracy bibliotekarzy i organizując współzawodnictwo oparte na planie wytworzyliśmy własny system pracy, który musi być konsekwentnie prowadzony, ale Centralny Zarząd Bibliotek nie wyciągnął z tego żadnych wniosków. CZB wiedział, że na terenie naszego województwa podjęto „jakąś nową robotę“, ale nie zainteresował się nią na tyle, aby zbadać ją na miejscu, ocenić i zająć wobec niej zdecydowane stanowisko.

Klasycznym przykładem stosunku Centralnego Zarządu Bibliotek do naszej pracy jest rezultat pobytu wizytatorki CZB na naszym terenie w grudniu br. Miała ona okazję wzięcia udziału w zajęciach praktycznych księgonosostwa w powiecie chojeńskim, a doprowadziła do tego, że te zajęcia się nie odbyły, bo kierownik Samodzielnego Referatu Bibliotek, który miał te zajęcia przeprowadzić, został przez nią zatrzymany i my o tym nic nie wiedzieliśmy.

My ustawialiśmy bibliotekarzy na wykonanie planu liczbowego, na wyjście z książką do czytelnika, na księgonosostwo i na obsługiwanie zebrań — konkurs o najlepszą bibliotekę pchał bibliotekarzy w kierunku jak największej liczby form pracy i zbierania wszelkiego rodzaju dokumentacji, a Z.S.Ch. przydzielało limity zgłoszeń do konkursu, zaopatrywało w formularze i wymagało ich wypełnienia.

Siła atrakcyjna naszego planu, naszego współzawodnictwa i naszego systemu pracy musiała być znaczna, jeśli mimo trudności stwierdzonych podczas kontroli i mimo rozpraszenia uwagi w różnych kierunkach — liczba czytelników wzrastała z miesiąca na miesiąc.

Pod koniec września mieliśmy już 64 000 czytelników, a więc o 6000 więcej niż mieliśmy po odrzuceniu „martwych dusz“, pod koniec października mieliśmy 73 000 czytelników, a więc o 15 000 więcej, pod koniec listopada liczba czytelników wzrosła do 81 000, a więc o 23 000 więcej niż mieliśmy na początku drugiego półrocza. Według obliczeń przeprowadzonych obecnie, zamknęliśmy rok 1952 liczbą 96 000 czytelników. Plan został więc wykonany w 106%.

Wykonanie planu musi być kontrolowane — toteż przystąpiliśmy do przeprowadzenia kontroli we

wszystkich bibliotekach, które wykonały lub przekroczyły plan. Przy kontroli zwracamy uwagę nie tylko na rzeczywistie istniejącą liczbę czytelników i nie tylko na liczbę wypożyczeń, ale również i na skład socjalny czytelników. Zbieramy również dane, które pozwolą nam obliczyć koszt jednego wypożyczenia, bo ten czynnik chcemy wziąć pod uwagę przy ocenie wydajności pracy bibliotekarzy.

Kontrolę przeprowadziliśmy dopiero w kilku bibliotekach, a wyniki, jakie otrzymaliśmy, są i charakterystyczne, i niepokojące.

1) Biblioteka Miejska w Choszcznie ma czytelników ponad 1500. Plan przekroczyła poważnie, ale w miesiącu wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu korzystało z biblioteki zaledwie 531 czytelników i w tej liczbie robotników tylko 81. Największą grupę czytelników stanowi ucząca się młodzież, bo 283, a następnie idą pracownicy umysłowi w liczbie 105-ciu. Chłopów czytelników jest tylko 1, ale na miejską bibliotekę jest to rzecz zrozumiała. Zachodzi jednak pytanie, co jest z tym tysiącem czytelników, którzy w drugim półroczu z biblioteki nie korzystali, i jaka w tym tysiącu jest liczba „martwych dusz“, które zostały ożywione sztucznie podczas kontroli czytelnictwa w m-cu lipcu. Biblioteka w Choszcznie wykonała formalnie swój plan liczbowy, ale oprócz zastrzeżenia wyżej już podanego, ma poważne braki gdy chodzi o skład czytelników. Pracowniczki tej biblioteki poszły po linii najmniejszego oporu i nie próbowały dotrzeć do środowiska robotniczego.

2) Biblioteka Miejska w Łobezie swój plan roczny wykonała, ma 940 czytelników. W miesiącu wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu korzystało z biblioteki 729 czytelników. Jest to znaczny odsetek i dowodzi on, że bibliotekarki w Łobezie nie ożywiały sztucznie „martwych dusz“ przy kontroli lipcowej. Jedną tylko rzecz jest niepokojąca w tej bibliotece, a mianowicie zaledwie 55 czytelników robotników i 4 czytelników chłopów.

3) Biblioteka Miejska w Kamieniu na dwie bibliotekarki ma tylko 501 czytelników, w czym robotników zaledwie 48, i rolników 1. Pracowników umysłowych czyta w tej bibliotece 4 razy więcej niż robotników, bo 209, a czytelników-chłopów tylko 1. Ta biblioteka nie wykonała planu rocznego i nie usprawiedliwiła posiadania dwóch etatów. Bibliotekarki w Kamieniu trzymają się z dala od środowiska robotniczego, nie mają z nim kontaktu i jest rzeczą wątpliwą, czy w takim składzie potrafią kontakt nawiązać.

4) Biblioteka Gminna w Kozielicach, powiatu kamieńskiego posiada 108 czytelników (bez punktów bibliotecznych). W miesiącu wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu korzystało z biblioteki 74 czytelników, w czym 7 robotników i 15 chłopów.

Połowę czytelników stanowią dzieci w wieku szkolnym. Ta biblioteka przekroczyła swój plan liczbowy, a czytelnictwo w tej gromadzie dochodzi do 30%, tylko liczba chłopów jest w tej bibliotece za mała. W Kozielicach mieszka około 50 rodzin chłopskich, z których każda może dać jednego dorosłego czytelnika zatrudnionego w produkcji.

5) Biblioteka Gminna w Przybiernowie, powiatu kamieńskiego podawała w sprawozdaniu 280 czytelników bez punktów bibliotecznych, a okazało się, że ma ich tylko 157. Brakująca liczba 113 czytelników to „martwe dusze“ z ubiegłych lat. W miesiącu wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu korzystało z biblioteki 106 czytelników, w czym robotników 10 a chłopów 9. Ta biblioteka nie wykonała własnego planu, a gdy chodzi o skład socjalny czytelników, to jest on kompromitujący.

Gromada Przybiernów to środowisko duże, posiada około 100 rodzin chłopskich, a pracownicy umysłowi w tej bibliotece przekraczają trzykrotnie liczbę chłopów, chociaż w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Przybiernowa stanowią oni mały odsetek. Kierowniczka tej biblioteki zaniedbała całkowicie środowisko chłopskie.

Koszt jednego wypożyczenia w tych bibliotekach w miesiącach jesienno-zimowych 1952 roku wynosił: w Choszczynie — 0,57 zł, w Łobezie — 0,44 zł, w Kamieniu — 1,25 zł, w Kozielicach — 1,30 zł, w Przybiernowie — 0,83 zł.

Na podstawie kontroli przeprowadzonej doraźnie podczas wyjazdów instrukcyjnych w kilku innych bibliotekach wnioskujemy, że koszt jednego wypożyczenia na naszym terenie zależy od biblioteki i od pracy bibliotekarza wahać się będzie między 5 złotymi a 10 groszami

Koszt 5 złotych za jedno wypożyczenie stwierdziliśmy w Bibliotece Gminnej w Barnimiu, powiatu choścheńskiego i w bibliotece gminnej w Nieborowie, powiatu pyrzyckiego. W Bibliotece Miejskiej w Mieszkowicach, powiatu chojeńskiego koszt jednego wypożyczenia wynosi 26 groszy. Wstępna kontrola w Bibliotece Miejskiej w Stargardzie wskazuje na to, że koszt jednego wypożyczenia w tej bibliotece zamknie się w granicach 10 groszy

Z analizy składu socjalnego czytelników w bibliotekach wynika, że nasi bibliotekarze postawieni wobec konieczności zdobycia zaplanowanej liczby czytelników bez ograniczeń co do ich jakości, tzn. bez norm zawodowych poszli na werbunek czytelnika, który zresztą sam się do bibliotek garnie, tj. na uczącą się młodzież.

Na rok 1953 wysuwamy więc normę dotyczącą wieku czytelnika. Wynosić ona będzie dla każdej biblioteki 60% dorosłych z ogólnej liczby czytelników zaplanowanej na rok 1953.

Każdy powiat wytypuje jedną przodującą gminę, której zadaniem będzie prowadzenie świadomej walki o zdobycie jak największej liczby czytelników chłopów, gdy chodzi o teren wiejski.

Każdy powiat wytypuje jedno mniejsze miasto przodujące pod względem rozwoju czytelnictwa, którego bibliotekarz podejmie świadomą walkę o zdobycie jak największej liczby robotników.

Nad tymi przodującymi bibliotekami obejmą bezpośrednią opiekę kierownicy powiatowych bibliotek i w werbunku czytelników będą brali osobisty udział.

Wysuniemy hasło walki o skład socjalny czytelników i zapowiemy, że drugim miernikiem po mierniku

liczbowym przy ocenie współzawodnictwa będzie procentowy udział robotników i chłopów w zaplanowanej liczbie czytelników dla poszczególnych rejonów bibliotecznych.

6) Normę wiekową podamy bibliotekarzom w określonych liczbach czytelników.

Wpływ na jakość czytanych książek chcemy uzyskać przez opracowanie operatywnego zestawu książek.

Co to jest ten zestaw operatywny i jak on będzie opracowany? Książek mamy masę, mamy dziesiątki tysięcy tytułów książek o rozmaitej treści i rozmaitej sile oddziaływania. Przeciętny czytelnik w ciągu roku przeczyta nie więcej jak 20 książek. W obecnej chwili ten przeciętny czytelnik czyta przygodne książki i nawet nie ma możliwości dobrania takich, jakieby chciał czytać, bo decyduje o tym przygodny skład książek w punktach bibliotecznych. Liczba książek w punktach bibliotecznych waha się od 50 do 150. A dobór tych książek nie jest niczym usprawiedliwiony, jest przypadkowy i ta właśnie przypadkowość decyduje o jakości 20 książek przeczytanych w ciągu roku przez przeciętnego czytelnika. My chcemy tę przypadkowość usunąć, chcemy aby czytane książki w danym okresie czasu oddziaływały w określonym kierunku. Te książki oddziaływujące w określonym kierunku znajdują się w zestawie operatywnym, który będzie wyodrębniony z księgozbiorów bibliotek gminnych i miejskich, na ten zestaw bibliotekarze zwracać będą uwagę i w oparciu o niego zaopatrywać będą punkty biblioteczne. Ten zestaw zostanie wysunięty na czoło i on będzie decydował o rodzaju czytanych książek. Wysunąwszy zestaw operatywny doprowadzimy do tego, aby on był znany przez samych bibliotekarzy. Wprowadzimy obowiązek czytania z zasadniczych pozycji przez bibliotekarzy oraz pomożemy w poznaniu całości przez recenzje na konferencjach i odprawach.

Punktem wyjścia do opracowania operatywnego zestawu książek będą jasno sformułowane zadania wychowawcze dla akcji czytelnianej na dany okres czasu, na dany etap budownictwa socjalizmu.

Zadania te weźmiemy z uchwał i wskazań KC Partii, ze wskazań Tow. Bolesława Bieruła, ze wskazań Lenina i Stalina.

Pod kątem tych zadań dobierać będziemy książki oceniając ich bezpośredniość, siłę oddziaływania i stopień trudności przy ich czytaniu, bacząc na to, aby pod względem formy były one dostosowane do poziomu czytelników danego środowiska. W tym zestawie znajdą się wszystkie rodzaje książek, a jakość czytanych książek mamy zamiar rozróżniać nie według dotychczasowej nomenklatury i dotychczasowego podziału, lecz według tego, czy pochodzą one z zestawu operatywnego, czy też z reszty księgozbioru. Wysunięcie operatywnego zestawu książek na czoło nie jest równoznaczne z zamknięciem dostępu do książek, które w skład zestawu operatywnego nie weszły. Czytelnicy będą mieli dostęp do wszystkich książek i będą mogli czytać te, które czytać zechcą. Nasi bibliotekarze będą proponowali czytelnikom wybór książek spośród tych, które zostały zaplanowane, ale nie będą zamy-

kali drogi do reszty książek, znajdujących się w bibliotekach.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie napotkamy przy opracowaniu i aktualizowaniu operatywnego zestawu dla poszczególnych środowisk, wiemy, że popełnimy niejedną błąd przy ocenie przydatności tej czy innej książki jako instrumentu mogącego realizować zadania wychowawcze, ale obraną drogę uznajemy za słuszną i na niej szukać będziemy rozwiązania wpływu czytelnictwa na postawę i postępowanie tych, od których budownictwo socjalizmu zależy.

Bezpośrednie mierzenie wartości pracy bibliotek i pracy bibliotekarzy zadaniami wychowawczymi, to znaczy skutkami, jakie w życiu społecznym i w postawie masy ludowej wywołuje czytelnictwo, jest możli-

we tylko na przestrzeni dłuższych okresów czasu, okresów kilkuletnich, przy równoczesnym stosowaniu naukowych metod analizy zjawisk społecznych, bo te ostatnie są wynikiem wielu czynników, pomiędzy którymi czytelnictwo nie jest czynnikiem najważniejszym.

Niesłuszne jednak jest wprowadzanie zadań wychowawczych do oceny działalności bibliotek i bibliotekarzy w krótkotrwałych akcjach konkursowych, jak to zrobił Centralny Zarząd Bibliotek, określając warunki, według których komisje mają przyznawać miejsce bibliotekom.

Walenty Regulski  
Szczecin

## Służba informacyjno-bibliograficzna w wojewódzkich bibliotekach publicznych

(projekt organizacji \*)

Początek służby informacyjnej w bibliotekach datuje się od chwili, gdy placówki te stały się dostępne dla czytelników, a więc od końca 18 wieku. Ludzie korzystający z bibliotek wymagali całego szeregu informacji, których bibliotekarz obowiązany był udzielać. Z początku były to wyłącznie informacje biblioteczne dotyczące terminów otwarcia biblioteki, adresów innych bibliotek itp. Stopniowo czytelnicy poczeli domagać się innych informacji dotyczących książki, jej autora, meritum spraw poruszanych w danym dziele. I wtedy mamy początek służby już nie tylko informacyjnej bibliotecznej, ale informacyjno-bibliograficznej. Oczywiście występuje ona bardzo długo w formie nieorganizowanej.

Mimo tego, że biblioteki stały się publicznymi — długo korzystali z nich tylko pewni ludzie przygotowani do czytania, umiejący czytać. Z chwilą upowszechnienia bibliotek zjawili się nowy rodzaj czytelników, ludzi, którzy dotychczas zaniedbywani, nie mieli możliwości kształcenia się, co było nieuchronną konsekwencją poprzednich ustrojów. Nowy czytelnik nie zadaje bibliotekarzowi pytań — mało — nie przychodzi często sam do biblioteki. W związku z tym zmieniła się rola bibliotekarza, którego obowiązkiem jest obecnie prowadzić rewolucję kulturalną na wsi i w mieście.

Służba informacyjno-bibliograficzna nie ogranicza się obecnie jedynie do udzielania informacji na zadawane pytania ze strony czytelników, ponieważ tych pytań może być stosunkowo mało, szczególnie ze strony nowego czytelnika. Pytania zadają ludzie na pewnym poziomie, uczniowie itp. W związku z tym w dzi-

szejszej nowej bibliotece publicznej powszechnej mobilizuje się wszystkie środki dla informowania czytelnika o książce i wszystkim co książki dotyczy. Środkami tymi są wszelkiego rodzaju plansze, plakaty, albumy, składanki i inne formy graficzne propagujące książkę, jak również wszelkiego rodzaju formy żywego słowa (wieczory głośnego czytania, dyskusyjne, literackie itp.). Poza tym oczywiście istnieje w wielu bibliotekach zorganizowana już służba informacyjno-bibliograficzna, której zadaniem jest odpowiedzieć na wszystkie zadawane przez czytelników pytania ustne i pisemne.

To wszystko dotyczy placówek bibliotecznych, które mają bezpośredni kontakt z czytelnikiem.

Jaka jest więc rola bibliotek wojewódzkich na odcinku służby informacyjno-bibliograficznej?

Określa ją charakter bibliotek wojewódzkich, które mają za zadanie instruować placówki niższego szczebla. A więc i służba informacyjno-bibliograficzna w bibliotekach wojewódzkich będzie placówką instrukcyjną i wejdzie jako jeden z poddziałów do działu instrukcyjno-metodycznego.

Dalsze rozważania określą cel, zadania i sposoby realizowania zadań służby informacyjno-bibliograficznej w bibliotekach wojewódzkich.

I. C e l. — Celem służby informacyjno-bibliograficznej, podobnie jak celem wszystkich bibliotek w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka w duchu marksizmu-leninizmu, wpojenie w niego umiłowania czytania, chęci poznawania zdobyczy kulturalnych naszego narodu i innych narodów, kształcenie zmysłu estetyki.

II. Z a d a n i a. — Zadaniem służby informacyjno-bibliograficznej w bibliotekach wojewódzkich jest instruowanie podległych placówek bibliotecznych w zakresie pracy na odcinku informacji dążącej do roz-

\*) Opracowano na podstawie wydawnictwa Działu Informacji Naukowej i Poradnictwa Biblioteki Narodowej: „Uwagi o służbie informacyjno-bibliograficznej Wojewódzkich Bibliotek Publicznych“ oraz na podstawie doświadczeń własnych.

czytania społeczeństwa, a przez to wychowania jego członków w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej, dającej wskazówki do pracy samokształceniowej.

### III. Środki realizacji zadań.

#### A) Aparat pomocniczy

Aby rozpocząć pracę — służba informacyjno-bibliograficzna w WBP, podobnie jak to jest w bibliotekach mających bezpośredni kontakt z czytelnikiem — winna zorganizować sobie odpowiedni aparat pomocniczy, na który złożą się:

1) Biblioteka podręczna — zasobna we wszelkiego rodzaju encyklopedie, słowniki, dzieła z zakresu księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa, bibliografii itp. W bibliotece podręcznej winny znaleźć się takie periodyki jak „Przewodnik Bibliograficzny“, „Bibliografia Zawartości Czasopism“, „Dokumentacja Prasowa“, jak również bibliografie specjalne wydawane obecnie jako dodatki do niektórych czasopism fachowych jak „Gospodarka Planowa“, „Architektura“ itp.

Księgozbiór biblioteki podręcznej winien być łącznie z księgozbiorem ogólnym i ustawiony działowo. Zależnie od potrzeb terenu można gromadzić wartościowe dzieła ze specjalnego zakresu np. na Śląsku podręczniki z zakresu górnictwa, w Lubelszczyźnie — rolnictwa itp.

W bibliotece podręcznej winny znaleźć się fachowe czasopisma biblioteczne krajowe i zagraniczne.

Oprócz księgozbioru określonego poprzednio należy kompletować wszelkiego rodzaju katalogi wydawnicze i księgarskie segregując je według instytucji wydawniczych, a w obrębie tych — datami. Należy również przenieść kilka egzemplarzy czasopisma „Nowe Książki“, które zawierają informacje o książkach.

2) Kartoteki bibliograficzne, to poza biblioteką podręczną najważniejsza część warsztatu pracy. W dziale służby informacyjno-bibliograficznej WBP winny znaleźć się następującą niezbędną kartoteki:

a) Kartoteka zagadnieniowa — obejmująca zasadnicze zagadnienia życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Winna ona być stale aktualnym i żywym obrazem życia toczącego się przed nami. Może ona zawierać takie zagadnienia jak: Budownictwo, Dziecko, Praca, Partia itd. Karty w kartotece zagadnieniowej należy uszeregować następująco: poszczególne zagadnienia szeregujemy alfabetycznie według haseł umieszczonych na przedzielaczach. W obrębie zagadnień na początek wysuwamy pomoce bibliograficzne dotyczące danego tematu, dalej ustawiamy opracowania ogólne, resztę kartek układamy w porządku przedmiotowym według pierwszych liter wyrazów uzupełniających hasła, np.: praca-bezpieczeństwo, praca-normy, praca-ochrona itd.

Kartoteka zagadnieniowa winna być stale uzupełniana nowymi pozycjami w obrębie zagadnień. Należy również pamiętać o wycofywaniu zagadnień czy pozycji nieaktualnych (np. materiały dotyczące Złoty Młodych Przewodników przenosimy do archiwum). Uzupełnieniem kartoteki zagadnieniowej będzie alfabetyczny skorowidz (wg haseł).

b) Kartoteki specjalne — winny uwzględniać przede wszystkim potrzeby danego okręgu np. górnictwo, hutnictwo, rolnictwo itp. Mogą to być również kartoteki wyłącznie regionalne, np. pod hasłem: Lubliniana, Mazowiana itp. Dadzą one początek pełnej bibliografii regionu.

Kartoteki specjalne mogą także dotyczyć np. Związku Radzieckiego, Partii itp. Układ ich będzie podobny jak przy kartotece zagadnieniowej z odpowiednim rozbiem i układem wg wyrazów uzupełniających hasła: Związek Radziecki — kultura, Związek Radziecki — przemysł itp.

Należałoby założyć również oddzielną kartotekę obejmującą pozycje dotyczące bibliotekoznawstwa.

Materiału do dwóch wymienionych rodzajów kartotek dostarczają jednostronnie drukowane egzemplarze „Przewodnika Bibliograficznego“ i „Bibliografii Zawartości Czasopism“. Poza tym można wykorzystać drukowane karty katalogowe.

#### C) Kartoteka adnotowana

Pomoce bibliograficzne mają ułatwić bibliotekarzowi wybór odpowiedniej książki dla czytelnika. W związku z tym dążymy do uzupełnienia opisów bibliograficznych odpowiednimi omówieniami. Takie omówienia — adnotacje wyjaśniają bliżej treść książki, jej temat, podają ocenę i przeznaczenie książki, oceniają jej wartość artystyczną. Dlatego w pracy bibliograficznej niezbędna jest kartoteka adnotowana. Materiał do tej kartoteki czerpiemy z czasopisma „Nowe Książki“, z bibliografii specjalnych, które zawierają pozycje adnotowane np. „Przegląd bibliograficzny wydawnictw urbanistycznych“ (dodatek do „Architektury“), następnie wycinki recenzji z czasopism oraz adnotacje sporządzane przez samego pracownika służby informacyjnej.

Adnotację wycinamy i naklejamy na kartę, najlepiej formatu pocztówki (A6). Karty te układamy alfabetycznie według haseł tytułowych.

Najwygodniejszym może sposobem byłoby umieszczenie adnotacji od razu na odpowiednich kartach kartoteki zagadnieniowej. Wtedy należałoby taką adnotację przepisać, co jednak zajęłoby więcej czasu niż wycięcie i naklejenie gotowej adnotacji.

#### d) Kartoteka wycinków

Najbardziej racjonalnym sposobem sporządzania kartoteki wycinków będzie wycięcie odpowiednich wycinków z gazet i naklejenie na arkusz formatu A4, następnie umieszczenie takiej karty w segregatorze. Układ wycinków najlepiej stosować według klasyfikacji dziesiętnej. Na każdej karcie nad tytułem wycinka umieszczamy poprzednio przygotowaną karteczkę (można odbić na powielaczu) z następującymi rubrykami: Tytuł czasopisma, Rok, Numer, Znak klasyfikacji dziesiętnej.

Rodzaj wycinków gromadzonych w segregatorach zależny będzie od potrzeb danego terenu. Jednak przede wszystkim należy gromadzić wszelkiego rodzaju recenzje o książkach, tak bardzo przydatne przy organizowaniu wieczorów dyskusyjnych. Wskazane jest również gromadzenie życiorysów wybitnych ludzi, pro-

downików. Ważne również będą wycinki dotyczące bibliotek i bibliotekoznawstwa.

#### e) K a r t o t e k a c y t a t.

Winna zawierać charakterystyczne wypowiedzi wybitnych jednostek na aktualne tematy. Wypowiedzi takie czerpiemy z dzieł klasyków marksizmu, z literatury postępowej polskiej i obcej, z prasy.

Kartoteka ta jest bardzo przydatna przy sporządzaniu wystaw, gazetek ściennych, dostarcza materiału do przemówień, referatów itp.

Sposób sporządzania takiej kartoteki określają jasno: „Uwagi o służbie informacyjno-bibliograficznej Wojewódzkich Bibliotek Publicznych“ wydane w formie powielanej przez Bibliotekę Narodową, Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa.

Cytaty należy umieszczać na kartach formatu A6 — układ według haseł rzeczowych.

Uzupełnieniem kartoteki cytat będzie indeks autorów haseł ułożony alfabetycznie.

#### f) I n n e k a r t o t e k i.

Służba informacyjno-bibliograficzna bibliotek wojewódzkich może prowadzić cały szereg innych kartotek związanych z zapotrzebowaniem terenu, np.:

- a) kartoteka bibliotek i adresów bibliotek danego (województwa),
- b) kartoteka adresów bibliotek całego kraju z podaniem godzin otwarcia, wielkości i jakości zbiorów, istniejących ośrodków informacyjnych danej biblioteki,
- c) kartoteka ustawodawstwa bibliotecznego obejmującą wszystkie ustawy dotyczące bibliotek, nie tylko publicznych powszechnych, ale bibliotek w ogóle,
- d) kartoteka zawartości czasopism (tu materiałem będzie „Bibliografia Zawartości Czasopism“ drukowana jednostronnie, z której wybieramy kilka potrzebnych danemu terenowi działów),
- e) kartoteka adresów specjalistów z terenu miasta (np. specjalistów agronomów, lekarzy, prawników itp.).

Oprócz wymienionych kartotek należy gromadzić wydawane przez bibliotekę własną i biblioteki inne zestawienia, bibliografie i wszelkiego rodzaju spisy bibliograficzne. Umieszczać je należy w segregatorach według klasyfikacji dziesiętnej.

Dla zaewidencjonowania liczby kartek w obrębie poszczególnych kartotek i zagadnień należy prowadzić statystykę dzienną wpływów i ubytków poszczególnych pozycji w formie wykazów. Wzór takiego wykazu jest do uzgodnienia. Powinien on zawierać w „boczku“ stan z 1.I. danego roku, następnie daty, w których nastąpiły zmiany w stanie — a w „główce“ poszczególne rodzaje kartotek prowadzonych przez bibliotekę, z podziałem przy każdej na trzy rubryki pionowe: przybyło, ubyło, stan.

Można również prowadzić arkusz statystyczny dla każdej kartoteki oddzielnie. Będzie to wygodniejsze i bardziej przejrzyste.

#### B) O b s ł u g a t e r e n u.

Po zorganizowaniu aparatu pomocniczego można przystąpić do udzielania należytej pomocy biblioteka-

rom niższego szczebla. Będzie się ona przejawiała w następujących zasadniczych formach:

#### 1) Z e s t a w i e n i a b i b l i o g r a f i c z n e.

Służą one do propagowania zasadniczych lub aktualnie ważnych zagadnień związanych z życiem politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym w Polsce oraz propagowania zagadnień o znaczeniu międzynarodowym.

Tematów do zestawień dostarcza życie bieżące niosące ciągle nowe, aktualne zagadnienia i zapotrzebowania terenu. Zestawienia sporządzamy np. na takie stale aktualne tematy jak: 1 Maja, Dzień Kobiet. Poza tym musimy pamiętać o pewnych akcjach gospodarczych, które winny znaleźć swoje odbicie w pracy bibliotek, jak np.: akcja siewna, żniwna, wykopki, zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej itd.

Pracownik służby informacyjno-bibliograficznej WBP winien skrupulatnie zbierać wszystkie sygnały z terenu dotyczące zapotrzebowania na książki. Sygnałów tych dostarczą mu instruktorzy biblioteki wojewódzkiej jak również instruktorzy powiatowi, których obowiązkiem będzie śledzenie i wyczuwanie potrzeb terenu.

Zestawienia wysyłane do bibliotek niższego szczebla winny być bezwzględnie adnotowane, aby bibliotekarz orientował się co do zawartości zestawionych książek. Adnotacja musi omawiać książkę:

- a) pod kątem widzenia tematu zestawienia względnie jego podziału, do którego książka została zaklasyfikowana;
- b) uwzględnić poziom czytelnika (bibliotekarza), dla którego zestawienie jest przeznaczone;
- c) zawierać ocenę książki.

Materiałem do zestawień będzie kartoteka zagadnieniowa, kartoteka adnotowana ewentualnie czasopisma. Należy pamiętać, że przed umieszczeniem książki w zestawieniu trzeba ją obejrzeć, a nie poprzestać na adnotacji z „Nowych Książek“, czy innego czasopisma.

Większe zestawienia dzielić należy na odpowiednie działy np.: Zestawienie n.t. Lenin dzielimy: — życie Lenina, prace Lenina, książki o Leninie itp. Daje to jasny obraz tematu, pozwala łatwiej orientować się w zestawieniu.

Dobrze byłoby poinformować bibliotekarzy niższego szczebla drogą pisemną i bezpośrednio na odpowiadających sposobach wykorzystania zestawień bibliograficznych.

#### 2) I n f o r m o w a n i e o w y d a r z e n i a c h

— związanych z aktualnym życiem politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Co kwartał biblioteka wojewódzka winna sporządzić kalendarz ważniejszych dat i wydarzeń i wysłać bibliotekom niższego stopnia, aby w ten sposób zwrócić uwagę bibliotekarzy na wydarzenia aktualne, które winny znaleźć się w pracy bibliotek.

Do kalendarza należy dołączyć wykaz aktualnych tematów z wybraną bibliografią, dotyczącą raczej nielicznych, ale najważniejszych zagadnień. Jeśli mamy w planie pracy sporządzenie większych zestawień na aktualne tematy, wtedy w wykazie umieszc-

czamy odpowiednią notatkę informującą, że takie zestawienie ukaże się w oznaczonym czasie.

Przy wykazie należy polecić dalsze gromadzenie literatury dotyczącej poszczególnych tematów z zaznaczeniem, że podane przez nas pozycje są tylko sygnałami.

### 3) Inne pomoce dla terenu.

Będą to:

- a) zestawy książek do wystaw okolicznościowych i stałych. Tu należy brać pod uwagę zapotrzebowanie terenu, stałe uroczystości państwowe. W wykazach winny być wyodrębnione nowości, które należy pokazać czytelnikowi. Przy doborze książek na wystawy trzeba pamiętać, aby wybrane książki miały estetyczną szatę graficzną, która przyciągnie wzrok i wzbudzi zainteresowanie.
- b) zestawienia haseł do wystaw, dekoracji, referatów itp. sporządzamy na podstawie kartoteki cytatał, dając w ten sposób materiał gotowy wymagający jedynie opracowania graficznego, czy też odpowiedniego umieszczenia w tekście referatu. Przy wyborze tematów zestawu haseł kierujemy się podobnie jak w poprzednich wypadkach — aktualnością zagadnień.

### C) Inne formy pracy służby informacyjno-bibliograficznej WBP.

#### 1) Opracowywanie kwerend dla czytelników.

Służba informacyjno-bibliograficzna biblioteki wojewódzkiej winna liczyć się z możliwością wpływu kwerend ze strony czytelników zarówno bibliotek publicznych powszechnych jak i innych. Niejednokrotnie biblioteka wojewódzka nie będzie w stanie odpowiedzieć na pytania. W takich wypadkach należy zwracać się do specjalistów na terenie miasta, względnie do dużych bibliotek miejskich, uniwersyteckich itp. W ten sposób WBP stanie się ogniwem pośredniczącym między czytelnikami a specjalistami. Tu pomoże nam kartoteka adresów specjalistów, z którymi poprzednio należy nawiązać kontakt i zapewnić sobie ich pomoc.

W związku z tym służba informacyjno-bibliograficzna WBP po zorganizowaniu aparatu pomocniczego winna rozesłać do wszystkich bibliotek w województwie zawiadomienia o istnieniu takiej placówki z określeniem jej charakteru, rodzaju zagadnień, co do których można udzielić informacji.

Jednocześnie należy zawiadomić biblioteki, by pytania czytelników kierowały niezwłocznie do biblioteki wojewódzkiej podając niezbędne dane personalne pozwalające przystosować odpowiedź do czytelnika, a więc: zawód, stopień wykształcenia, cel, jakiemu odpowiedź ma służyć.

Trzeba także pamiętać o szybkim załatwianiu kwerend. Na pytania mniej skomplikowane odpowiada sam bibliotekarz w terenie. Należy prowadzić ewidencję kwerend w zeszycie lub na kartach tworząc w ten sposób oddzielną kartotekę, która stanie

się ciekawym i pożytecznym materiałem do dalszej pracy.

### 2) Udział w naradach

Udział w naradach bibliotekarzy ze strony służby informacyjno-bibliograficznej winien przejawiać się:

- a) w podawaniu bibliotekarzom krótkich informacji dotyczących nowości wydawniczych czy też książek dotyczących specjalnie ważnego (w danym okresie) zagadnienia, np. książki mówiące o kobietach przed Międzynarodowym Dniem Kobiet itp.
- b) w dyskusji nad zapotrzebowaniami terenu na naradach instruktorów powiatowych.
- c) w dyskusji nad właściwym wykorzystaniem i przydatnością wysyłanych przez służbę materiałów,
- d) we właściwym nastawieniu bibliotekarzy na wykorzystanie kartotek informacyjnych (jak adresy specjalistów, ośrodków doświadczalnych np. ogrodniczych, pszczelarskich itp.) dla pomagania w samokształceniu terenowi.

Pożądane są również wyjazdy pracowników służby informacyjno-bibl. na konferencje bibliotekarzy gminnych, aby w ten sposób udzielać instruktażu na tym odcinku, sprawdzać wykorzystanie wysyłanych pomocy i mieć stale żywy obraz żądań terenu.

### 3) Opiniowanie książek proponowanych do wycofania.

4) Opracowywanie zestawień nowości wydawniczych z zakresu literatury fachowej dla Gabinetu Metodycznego na podstawie „Przewodnika Bibliograficznego.

5) Udział w gromadzeniu księgozbioru WBP przez stały kontakt z Domem Książki, śledzenie wartościowych nowości i proponowanie ich do zakupienia.

6) Opracowywanie pomocy metodycznych dla Gabinetu Metodycznego z tego zakresu pracy.

7) Współpraca z działem upowszechniania czytelnictwa w zakresie wspólnego opracowywania plakatów czytelnicznych z bibliografią i innych pomocy wymagających uzupełnienia bibliografii, a także przy opracowywaniu planów czytania.

### III. Kontakt z innymi ośrodkami informacyjnymi.

Kontakt z innymi ośrodkami informacyjnymi jest konieczny dla zapewnienia rozwoju służby informacyjno-bibliograficznej.

Przed wszystkim jest on niezbędny przy załatwianiu kwerend innych bibliotek, o czym była mowa wyżej.

Następnie niezmiernie ważnym czynnikiem w rozwoju służby jest wymiana doświadczeń między poszczególnymi ośrodkami. W tym celu należy utrzymywać stały kontakt z ośrodkami informacyjnymi na terenie miasta oraz drogą korespondencyjną z ośrodkami na terenie województwa i Polski. Niezbęd-

ne są wyjazdy do większych ośrodków, jak np. do Biblioteki Narodowej, Biblioteki Miejskiej w Warszawie i innych.

Takie zdobywanie doświadczeń, czerpanie ich z pracy własnej i innych bibliotek, pozwoli nam między innymi stworzyć pewne stałe zasady organizacji służby informacyjno-bibliograficznej w bibliotekach wojewódzkich, a z czasem w powiatowych i bibliotekach jeszcze niższego szczebla.

#### IV. K s z t a ł c e n i e.

Pracownik służby informacyjno-bibliograficznej winien się stale dokształcać, aby mógł sprostać zadaniom stojącym przed tą komórką, aby umiał udzielić informacji na każdy temat czy to osobiście, czy też przy umiejętnie zorganizowanej pomocy innych ludzi. Dlatego powinien przede wszystkim korzystać z do-

świadczeń bibliotek radzieckich, własnych, z kursów organizowanych przez Ministerstwo oraz śledzić wszelką literaturę na temat bibliografii i służby informacyjno-bibliograficznej.

Jednym z dobrych sposobów dokształcania się będzie wybranie jakiegoś tematu związanego z własną pracą i opracowanie go pisemnie przy pomocy odpowiedniej literatury.

Samokształcenie bibliografa jest konieczne, bo jak powiedział Joachim Leleweł — ojciec bibliografii — „Najcenniejsza rola biblioteki, to służba informacyjno-bibliograficzna“ (Bibliograficznych ksiąg dwoje).

*Maria Michońska*

bibliograf WBP w Lublinie

## Z doświadczeń nad upowszechnianiem czytelnictwa literatury popularno-naukowej\*)

W swojej pracy bibliotekarskiej, w pracy z czytelnikami zetknęłam się z wyraźną niechęcią tak starszych jak i młodzieży do literatury popularno-naukowej.

Zjawisko to zresztą nie jest odosobnione, o czym my bibliotekarze ogólnie wiemy. Nie jest też i nowe, bo jak wiemy w okresie międzywojennym książki naukowej w bibliotekach powszechnych żądano bardzo rzadko a popularno-naukowe, o ile były, nie cieszyły się specjalnym zainteresowaniem. Nie wiele też i troszczono się o to. Dziś jednak wiemy, jak wielką wagę przykłada Państwo Ludowe do tego, by książki docierały do najszerszych mas, a szczególnie takie, które dają możliwość zdobycia czy pogłębienia wiedzy o zjawiskach otaczających nas, a więc książki popularno-naukowe.

Pierwszym więc krokiem po objęciu przeze mnie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczawnie Zdroju było zastosowanie takiej formy propagandy książek tego działu, by stały się one poczytne.

Po wyczerpaniu różnych sposobów nie przynoszących żadnych rezultatów, zastosowałam eksperyment, który w skutkach przeszedł moje najśmielsze oczekiwania.

Eksperyment ten — bardzo prosty, opierał się w pierwszym rzędzie na osobistej obserwacji sposobu wypożyczania książek przez czytelników.

Na ogół jak wiemy żądają oni książek „lekkich“, „pogodnych“, „do poduszki“ itp. a co najcharakterystyczniejsze, przeważnie proszą bibliotekarza o dobór według własnego uznania, nie okazując specjalnej chęci do przeglądnięcia katalogów. Bardzo chętnie wybierane też były książki spomiędzy znajdujących się na stole (ładzie) w wypożyczalni. Usunęłam ze stołu książki o treści beletrystycznej a na to miejsce

dobrałam na początek literaturę popularno-naukową lżejszą jak życiorysy, biografie, autobiografie, pamiętniki, podręczniki itp.

Czytelnicy kierowani przyzwyczajeniem przeglądali przygotowane książki i w przeważnej części wypożyczali je tym bardziej, że drugą beletrystyczną dostawali również. Stopniowo i ostrożnie uzupełniałam (codziennie przed otwarciem biblioteki) wyłożony na stole księgozbiór literaturą społeczno-polityczną.

Rezultaty tej praktyki okazały się bardzo zadawalające. Przedstawię je cyfrowo.

W końcu grudnia 1950 r. bilans roczny stanu wypożyczeń literatury popularno-naukowej zamyka się cyfrą 850 wypożyczeń (od jednej do dziewięciu dziennie).

W m-cu styczniu 1951 r. wypożyczono 32 książki z literatury popularno-naukowej (przed rozpoczęciem akcji).

Do końca I kwartału tj. do 31. III. 1951 r. wypożyczeń 191 (od 1 do 10 książek dziennie).

W II kwartale 1951 r. wypożyczeń 197 — przed rozpoczęciem akcji (od 1 do 7 dziennie).

W III kwartale 1951 r., wypożyczeń 571 — po rozpoczęciu akcji (od 2 do 22 książek dziennie).

W IV kwartale 1951 r. wypożyczeń 914 (od 5 do 22 książek dziennie).

Ogółem wypożyczeń w 1951 r. — 1874, tj. o 1024 wypożyczeń więcej niż w r. 1950.

W m. styczniu 1952 wypożyczeń 380 (od 2 do 39 książek dziennie).

Do końca I kwartału 1952 r. wypożyczeń 1128.

Od kwietnia do czerwca 1952 wypożyczeń 836 (od 4 do 28 książek dziennie).

Nadmienić należy, że obecnie o książki popularno-naukowe czytelnicy u p o m i n a j ą s i ę s a m i.

Zachęcona udaną akcją w stosunku do dorosłych, postanowiłam rozpocząć podobną pracę z młodzieżą

\*) Referat wygłoszony na naradzie w Bibliotece Powiatowej w Wałbrzychu.

starszą i młodszą, mając do dyspozycji książeczki „Biblioteczki Popularno-Naukowej“. W tym wypadku obrałam formę ustnej zachęty do ciekawych i pożytecznych wiadomości zawartych w tych książeczkach.

Polecałam np. Dehnela „Zamki na wodzie“, Passendorfera „Jak powstał Bałtyk“, Tokariewa „W Salskich stepach“, Czecha „Jak roślina gospodaruje w glebie“, Sokołowskiego „Orzeł król ptaków“ itp.

Pierwszego wypożyczenia nie przyjęła młodzież zbyt entuzjastycznie, dlatego oczekiwałam niespokojnie rezultatu po przeczytaniu przez nich wziętych książek. Wynik tego pierwszego wypożyczenia przeszedł moje oczekiwania. Książeczki oddawane przez jednych były dosłownie rozchwytywane przez drugich. Często następnie spotykałam się z podziękowaniami za zaferowanie książki, która wyprzedziła wiadomości podawane im przez nauczycieli w szkole i która ułatwiła im szybsze opanowanie zadanej lekcji.

Chcąc mieć ocenę książki przeczytanej przez młodzież, jak również upewnić się, że wypożyczone książki są rzeczywiście przez młodzież czytane, zaapelowałam do nich na akademii z okazji rocznicy urodzin J. Stalina o podjęcie zobowiązania zaprowadzenia dzienniczków pod nazwą „Co przeczytałem“, w których po wpisaniu autora i tytułu, będą dawać krótkie wypowiedzi — krytykę.

Apel ten podjęto — dzienniczki zaprowadzono, cieszą się każdą nowo wpisaną pozycją.

Następnym moim zadaniem będzie uaktywnienie wypożyczeń literatury społeczno-politycznej, która to dziedzina pozostawia dużo do życzenia. Ponieważ form tej pracy dokładnie jeszcze nie przemysślałam — zatem nie mogę się jeszcze nimi tutaj podzielić

*Eugenia Sptawińska*  
Kierownik Miejskiej Biblioteki Publ.  
w Szczawnie Zdroju

## O statystyce bibliotecznej

Poniższe uwagi, zwłaszcza w części drugiej, mają głównie na względzie biblioteki naukowe.

Znaczenie statystyki w ogóle, a w szczególności sprawozdawczości i statystyki bibliotecznej nie wymaga szczegółowego uzasadnienia aczkolwiek i wśród bibliotekarzy spotkać się czasem można z poglądem, że wypełnianie formularza statystycznego jest niepotrzebną i uciążliwą stratą czasu.

W lutym 1919 roku, w najcięższym okresie budowy zrębów ustroju socjalistycznego w Rosji, gdy młodej Republice Radzieckiej nieustannie groziło widmo głodu, gdy trzeba było walczyć o każdą tonę zboża, o każdą lokomotywę, a wojna domowa nie była bynajmniej skończona, wódz światowego proletariatu, wielki Lenin wystosował do Narkomprosu pismo, w którym podkreślał wagę i rolę sprawozdawczości i statystyki bibliotecznej i sformułował określone tezy i postulaty w tej sprawie.

„Właściwa organizacja sprawozdawczości — pisze Lenin — powinna spełniać trzy zadania:

1) zgodne z prawdą i wyczerpujące zapoznanie a n i e zarówno władz radzieckich jak wszystkich obywateli o tym, co się robi,

2) wciąganie do pracy s a m e j l u d n o ś c i,

3) wywołanie w s p ó ł z a w o d n i c t w a wśród bibliotekarzy.

W tym celu należy niezwłocznie opracować takie formularze i formy sprawozdawczości, które będą odpowiadały tym zadaniom“.

Dalej Lenin wskazuje, że udzielenie odpowiedzi na p e w n e pytania powinno być obowiązujące, a za brak odpowiedzi na te pytania powinny być stosowane sankcje karne. Pytania te powinny w formularzu być wydzielone i wydrukowane tłustym drukiem. Tu przynależy m. in. wielkość księgozbioru. Inne zagadnienia, jak na przykład obrót książki, frek-

wencja w czytelni, wypożyczanie międzybiblioteczne i wiele innych przykładowo podanych przez Lenina działów pracy bibliotecznej stanowią dalszy trzon sprawozdania bibliotecznej, odzwierciedlającego życie biblioteki, jej sprawność, jej przydatność, jej rolę w rozwoju kulturalnym kraju a także jej potrzeby.

Profesor Muszkowski, zachęcając kiedyś jednego ze swych uczniów do podjęcia pracy doktorskiej, powiedział że na temat „statystyka a książka“ można by napisać kilkanaście rozpraw doktorskich.

Statystyka biblioteczna dzisiaj, w epoce socjalistycznego planowania, podobnie jak statystyka innych działów życia społecznego, ma za zadanie przede wszystkim kontrolę wykonania planu. Prace biblioteczne, ich rozwój są planowane centralnie przez Komisję Planowania Gospodarczego w oparciu o plany resortów. Nie tak dawno wypełnialiśmy formularz planu gospodarczego bibliotek na rok 1953. Stwierdzić należy, że wśród samych bibliotekarzy istnieją w tej sprawie pewne zahamowania i przekonanie, że prace biblioteczne mniej się nadają do ujęcia w ramy planu.

Rzetelne statystyki biblioteczne oparte o właściwą dokumentację pierwotną (ewidencję czytelników, akcesję, inwentarz itd.) nie tylko dają obraz pracy biblioteki, ale są wysoce korzystne dla samej biblioteki, stwarzają podstawy do współzawodnictwa, do ustalania pewnych norm dla niektórych czynności bibliotecznych a także do właściwej oceny pracy bibliotek i ewentualnej poprawy warunków tej pracy.

Statystyka biblioteczna ma dwa aspekty: pierwszy to statystyka zbiorowości bibliotek prowadzona przez odnośne władze administracyjne (w danym wypadku przez Główny Urząd Statystyczny), drugi — to sprawozdawczość poszczególnych bibliotek.

Jeśli chodzi o urzędową statystykę bibliotek, to organizacja tej statystyki jest jeszcze w toku, a do-



tychczasowe formularze, jak wiemy, miały różne braki. Najwięcej trudności nastęcza klasyfikacja bibliotek.

Tu przypomnieć należy, że sprawa odpowiedniego grupowania jest jednym z podstawowych zagadnień statystycznych. Lenin w swych pracach wykazał, jak dalece niewłaściwe grupowanie badanej masy statystycznej paczy obraz rzeczywistości, tak że na przykład wskutek wadliwego grupowania zakładów przemysłowych, narodnicy dochodzili do swej fałszywej tezy o zaniku kapitalizmu w Rosji.)\*

Najprostsze dwie grupy, jakie rozróżniamy zawsze, to jak wiadomo biblioteki powszechnie i biblioteki naukowe. Jednak wyłaniają się dodatkowo grupy bibliotek specjalnych, bibliotek ministerstw i urzędów centralnych, bibliotek zakładów (przy zakładach pracy), bibliotek szkolnych itd. Już samo ustalenie kategorii biblioteki naukowej napotyka przeszkody, gdyż wchodzi tu w grę zarówno względy natury merytorycznej jak formalnej. Opracowany przed kilku laty przez Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich wykaz polskich bibliotek naukowych wziął za podstawę szereg kryteriów, uważając za bibliotekę naukową bibliotekę posiadającą pewne minimum księgozbioru (od 5000 wol.), stwarzającą aparat pracy naukowej i dostępną publicznie, załatwiająca kwerendy rzeczowe i bibliograficzne itd. Instrukcja dotycząca sprawozdawczości statystycznej w zakresie bibliotek naukowych za rok 1952 wydana obecnie przez Główny Urząd Statystyczny w porozumieniu z Centralnym Zarządem Bibliotek w § 2 ustala co następuje:

1. Biblioteką naukową w rozumieniu niniejszej instrukcji jest biblioteka, która gromadzi i opracowuje zbiory o charakterze naukowym lub zabytkowym, stwarzając pomocniczy aparat naukowy służący udostępnianiu zbiorów dla celów rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej, upowszechniania wiedzy i kształcenia kadr naukowych.

2. Za biblioteki naukowe należy uważać a) Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Sejmową, Główną Lekarską, Głównego Urzędu Statystycznego, NOT (Centrala); b) biblioteki wyższych uczelni, c) biblioteki Centralne instytutów i ośrodków naukowo-badawczych, d) biblioteki podległe Polskiej Akademii Nauk, e) oraz inne biblioteki bez względu na przynależność resortową lub organizacyjną, odpowiadające kryteriom przyjętym w punkcie 1 niniejszego paragrafu.

§ 3 głosi: Nie należy uważać za biblioteki naukowe bibliotek gromadzących literaturę naukową, lecz będących tylko bibliotekami roboczymi do użytku określonego zakładu pracy (lub instytucji).

Samo wypełnianie formularza statystycznego nastęcza pewne trudności, gdyż niektóre terminy, pojęcia, jednostki obliczeniowe nie są dostatecznie jednoznaczne, nie są uzgodnione, ujednolicone. Najczęściej występująca najprostsza jednostka obliczeniowa mianowicie t o m może oznaczać tom bibliograficzny lub tom introligatorski, czyli wolumin. Czy, na przy-

kład, broszurę kilkustronicową traktować należy jako tom? Czy za broszurę uważać należy druk zwały o liczbie stron poniżej 100? Czy zbiory zewidencjonowane muszą być skatalogowane, czy też wystarczy, że są wpisane do akcesji itd. Najczęściej stosowaną jednostką obliczeniową, która obecnie u nas obowiązuje, jest tom introligatorski, czyli wolumin. („Oprawa faktycznie wykonana lub zamierzona“ — Grycz), a broszurę liczy się również jako tom, jeżeli stanowi oddzielną jednostkę inwentarzową. Przy czasopismach, na przykład, tak zwane grube miesięczniki, np. „Nowe Drogi“ mogą stanowić w roku 4 lub nawet 12 woluminów (Klenow). Sprawa ilości czytelników również powinna być sprecyzowana i odróżniana od ilości odwiedzin, a nie zawsze tak jest. Ilość czytelników (stałych) może być liczona na podstawie kart czytelnika (wypożyczalnia) lub kart wstępu (czytelnia). Są duże biblioteki, w których statystyka odwiedzin jest prowadzona na podstawie j e d n o r a z o w y c h kart wstępu (np. Warszawska Biblioteka Publiczna), przy czym dwukrotne odwiedziny w ciągu dnia liczone są jako dwie pozycje. W wielu bibliotekach stosowany jest do tego celu system zapisów w książce obecności.

Uzgodnienie terminów, ustalenie i sprecyzowanie pojęć jak również jednostek obliczeniowych jest niezmiernie ważne ze względu na porównywalność danych. Dla celów np. zestawień międzynarodowych zagadnienia powinny być ograniczone do najogólniejszych i ściśle jednoznacznych.

Porównywalność danych zależna jest jednak, rzecz jasna, nie tylko od jednolitości elementów statystycznych, lecz również od całego szeregu czynników, jak charakter biblioteki (publiczna czy dostępna tylko dla pewnych grup, ogólna czy specjalna, naukowa czy oświatowa, jaki jest terenowy zasięg działalności itd.). To już należy jednak do analizy statystycznej, której tu szerzej omawiać nie będę. Jest to bowiem dalszy etap badania statystycznego po zbieraniu materiału i liczbowym opracowaniu.

Wyraz liczbowy znaleźć powinny przede wszystkim 3 podstawowe działy pracy bibliotecznej — uzupełnianie zbiorów, a więc: stan zbiorów na początku okresu sprawozdawczego, ruch (przybytek, ubytek) i stan na końcu okresu sprawozdawczego, następnie opracowanie zbiorów i wreszcie udostępnianie zbiorów — ta właściwa funkcja kulturalna biblioteki. Ważny jest również lokal wyrażony w liczbie izb, metrów kwadratowych powierzchni, metrów sześciennych przestrzeni jak też zatrudnienie (personel) oraz szkolenie.

Gdyby nie obawa, że kwestionariusz będzie zbyt obszerny i stanie się udręką dla wypełniających, a opracowanie danych zagubi się w szczegółach, można byłoby z wielką korzyścią zapytać o wiele innych spraw bibliotecznych, na przykład o liczbę oprawionych w danym roku tomów, a przede wszystkim o podział księgozbioru według treści, co jest bardzo ważnym czynnikiem charakteryzującym, co jednak przypuszczalnie natrafiłoby na duże trudności w bibliotekach naukowych przy próbie uzyskania ścisłych

\*) „Razwitiye kapitalizma w Rossiji“.

danych zwłaszcza wstecz. Biblioteka GUS zapytana, na przykład, o podział według treści dokonała obliczenia klamer katalogowych katalogu rzeczowego (dziesiętne) i w ten sposób wykazała skład procentowy poszczególnych działów. Nie potrzebuję dodawać, że tak obliczony stosunek procentowy może być bardzo niedokładny. Już bliższy prawdy obiektywnej byłby szacunek przeprowadzony na podstawie obliczenia kart katalogowych w tychże klamrach. Jednak wszystkie tego rodzaju szacowania są niewskazane, gdyż odchylenia od rzeczywistego stanu mogą być bardzo znaczne.

Przejdźmy do omówienia praktycznych kwestii wynikających przy wypełnianiu formularza statystycznego dla bibliotek naukowych za rok 1952.

Zasoby (zbiory) ujmujemy przede wszystkim w trzech grupach zasadniczych: druki zwarte nowe i druki stare sprzed roku 1800 oraz obliczane w rocznikach (woluminach) czasopisma. Następnie osobno liczyć będziemy zbiory specjalne, jak rękopisy, muzykalia i inne w odpowiednich jednostkach obliczeniowych, które można sumować, aczkolwiek na pierwszy rzut oka wydaje się to niewłaściwe. Ogólnie zbiory specjalne można pomyśleć jako „pozycje razem“, co będzie sumą różnych jednostek miary. Wykażemy stan zbiorów w ostatnim dniu okresu poprzedzającego okres sprawozdawczy. Przez dodanie liczby netto przybytków uzyskanych w ciągu okresu sprawozdawczego otrzymamy stan zbiorów w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego.

Osobno liczymy zbiory zewidencjonowane i niezewidencjonowane, przy czym za zewidencjonowane należałoby uważać przeprowadzone przynajmniej przez księgę akcesji lub w jakikolwiek inny sposób zapisane, a nie tylko opracowane czyli skatalogowane i zinventaryzowane. Zbiory niezewidencjonowane podaje się szacunkowo.

Dane o zbiorach opracowanych dotyczą tych samych grup podstawowych, co dane o zasobach. Tam wykazać należy obok pozycji kartoteki względnie księgi przybytków (akcesji) liczbę pozycji inwentaryzowanych, które przybyły w ciągu roku („wpisano w ciągu roku“), przy czym jako jednostkę obliczeniową będzie się brało albo woluminy dla druków zwartych i roczniki dla czasopism albo odpowiednie jednostki obliczeniowe. Dla inwentarzy prowadzonych systemem europejskim (gdzie, jak wiadomo, każdej pozycji inwentarzowej odpowiada dzieło a nie tom jak w systemie amerykańskim) także wykazywać należy woluminy. Liczby dotyczące katalogu alfabetycznego odpowiadają na pytanie, ile było d z i e ł zakatalogowanych w ostatnim dniu okresu poprzedzającego okres sprawozdawczy, ile zakatalogowano w ciągu roku, ile wykazuje się na ostatni dzień okresu sprawozdawczego. Praca katalogu rzeczowego w omawianym formularzu wyrazi się w ilości kart włączonych do katalogu. Umieszczona w „boczkach“ tablicy III jednostka obliczeniowa „wolumin“ stosuje się, rzecz jasna, tylko do rubryki inwentarza w „główce“ tablicy. Pozostałe rubryki w „główce“ tablicy (kartoteka

akcesji, katalog alfabetyczny, katalog rzeczowy) operują odrębnymi jednostkami miary.

Liczba czytelników (rubryka 3 w tabeli IV obejmującej udostępnianie zbiorów) to liczba czytelników stale korzystających z czytelni lub wypożyczalni i posiadających stałe karty wstępu. Odwiedziny natomiast, jak już wyżej wspomniałam, stanowią pozycję zupełnie odrębną i ewidencjonowaną przy pomocy jednorazowych kart wstępu, zapisów w księdze obecności itd.

Woluminy udostępnione w czytelni obejmować powinny obok sprowadzonych z magazynu, również wzięte przez czytelników z półek, (przy wolnym dostępie do półek), przy czym jeśli nie ma innego sposobu ewidencjonowania, liczy się przeciętnie 2 woluminy na czytelnika. Osobno ująć należy materiał udostępniony w pracowniach specjalnych, a także książki wypożyczane poza obrębem biblioteki. Suma tych trzech rubryk da ogólną liczbę udostępnionych woluminów.

Służba informacyjno-bibliograficzna wyraża się w liczbie załatwionych kwerend z podziałem na rzeczowe i bibliograficzne.

Obok szkolenia, które również powinno być ujęte statystycznie, ważne jest zagadnienie zatrudnienia, to jest personelu bibliotecznego. Porównanie stanu z okresu poprzedzającego okres sprawozdawczy z okresem sprawozdawczym da obraz ruchu personelu. Wyodrębnia się wśród pracowników kobiety (wraz z młodocianymi) oraz młodocianych (płci obojga), tak że w tablicy VIII (zatrudnienie) liczby te nie sumują się.

Wiele innych działów pracy bibliotecznej stanowi — jak wyżej stwierdziłam — źródło wiedzy o stanie bibliotek, niepodobna jednak mnożyć zbyt wielu rubryk. Dla bibliotek powszechnych sprawozdawczość jest o wiele szczegółowsza, gdyż system jest bardziej ujednolicony, podczas gdy w bibliotekach naukowych należących do różnych sieci i pracujących różnymi systemami z konieczności ograniczać się musimy do mniejszej ilości rubryk, zwłaszcza że szereg danych trzeba podać wstecz za cały rok.

Jednym z podstawowych postulatów na przyszłość byłoby, aby wzory formularzy i instrukcji znalazły się w terenie na początku okresu sprawozdawczego. W takim wypadku biblioteki będą w ciągu roku ujmować statystycznie przynajmniej te elementy, które w formularzu muszą się znaleźć. Pożądane byłoby również, aby podstawowe elementy w formularzach corocznie się powtarzały, by nie „pytano“ za każdym razem o co innego“.

Z drugiej strony bardzo byłoby pożądane, aby koledzy, którzy mają trudności z wypełnianiem formularzy i którzy stwierdzą w nich niejasności czy niekonsekwencje, sygnalizowali je do Głównego Urzędu Statystycznego, Departament Statystyki Kultury, gdyż te rzeczowe uwagi i propozycje byłyby na pewno cennym materiałem w pracy tej instytucji.

Irena Morsztynkiewiczowa  
Warszawa

# KONFERENCJA DYREKTORÓW BIBLIOTEK WIELKOMIEJSKICH

W dniach 7 i 8 marca br. odbyła się w Łodzi, w Miejskiej Bibliotece im. L. Waryńskiego, konferencja dyrektorów bibliotek wielkomiejskich, poświęcona zagadnieniom roli polityczno-wychowawczej bibliotek powszechnych.

Przemówienie powitalne wygłosiła ob. Z. Ciesielska, Z-ca Przewodniczącego PRN m. Łodzi. Przewodniczyła kol. nacz. E. Pawlikowska.

Referaty wygłosili: kol. kol. Z. Rodziewicz, st. radca w C.Z.B. „Zadania polityczno-wychowawcze bibliotek“; dyr. J. Augustyniak „Struktura organizacyjna Biblioteki im. L. Waryńskiego“; Z. Strzelczyk, kier. działu B. M. „Organiczne zespolenie centrali naukowej z placówkami naukowymi“; Z. Rudnicka, kier. działu B. M. „Ścisła łączność Biblioteki Miejskiej z życiem społecznym środowiska łódzkiego“; I. Nagórska, kier. VII Rej. Wypożyczalni „Formy pracy z czytelnikiem dorosłym w świetle opinii czytelników“.

Uczestnicy zwiedzili nowoczesny gmach Biblioteki Miejskiej, oraz — grupami — hospitolali miejskie biblioteki rejonowe, gdzie zorganizowane były imprezy, ilustrowane współczesne metody w zakresie pedagogiki bibliotecznej i propagandy czytelnictwa: inscenizacja bajek, dyskusja nad książką problemową; konkurs dobrego czytania — jako forma współpracy dwóch bibliotek; wieczór literacki — jako współpraca ze świetlicą; zebranie aktywów czytelnicznych; wieczór autorski — jako współpraca ze Związkiem Literatów oraz wieczór biblioteczny — jako wyraz współpracy z Tow. Wiedzy Powszechnej.

Z okazji zjazdu urządzono w gmachu Biblioteki im. L. Waryńskiego wystawę form propagandy graficznej w bibliotekach miejskich w Łodzi, a na zakończenie konferencji — z okazji „Międzynarodowego Dnia Kobiet“ — w wieczórnicę „Ligi Kobiet“ z udziałem Ob. Ob. Wandy Gościmińskiej, Kornelii Plewińskiej, Seweryny Szmaglewskiej, Marii Wiłkomirskiej, Krystyny Królikiewicz i Jadwigi Bryniarskiej.

Wszyscy dyskutanci podkreślali z uznaniem doświadczenie i dorobek łódzkich bibliotek miejskich w dziedzinie nowoczesnych metod upowszechniania książki i czytelnictwa publicznego.

Wyłoniona Komisja międzybiblioteczna opracowała następujące wnioski.

## I. W zakresie zadań:

Miejskie Biblioteki Publiczne realizując zadania stawiane przed bibliotekami przez Partię i Rząd, rozwinięciem szerzej pracę wychowawczo-polityczną, upowszechnianie i pogłębianie znajomości marksizmu-leninizmu, a w szczególności:

1. podejmą popularyzację życia, działalności i dzieł Józefa Stalina, ze specjalnym podkreśleniem osobistego wkładu Stalina w dzieło pomocy w odbudowie Polskiej Ludowej i zbudowanie w niej socjalizmu,

2. dalej rozwijać będą upowszechnianie znajomości Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wytycznych VII Plenum, Zjazdu Spółdzielczości Rolniczej oraz wprowadzą do swej pracy środki i metody, zmierzające do przyspieszenia rewolucji socjalistycznej na wsi,

3. w oparciu o Rok Kopernikowski podejmą szeroką popularyzację przodujących nauk przyrodniczych, a na ich tle upowszechnienie i pogłębienie naukowego światopoglądu, demaskując przy tym rolę Watykanu, jako hamulca myśli postępowej i służę imperializmu.

## II. W zakresie organizacji:

1. Dla realizacji swych zadań biblioteki miejskie zmobilizują wysiłki dla osiągnięcia pełnej sieci placówek przewidzianej w Planie 6-letnim oraz dla objęcia czytelnictwem w jak najszerszym zakresie tej części społeczeństwa, która jest związana z produkcją lub stanowi rezerwę dla produkcji.

2. Plan 6-letni bibliotek należy uterenowić dla każdego miasta uzyskując odpowiednie uchwały Rad Narodowych,

3. Dla planowego i celowego rozwoju czytelnictwa konieczne jest uregulowanie sprawy organizacji bibliotek miejskich, tj. wydanie przez CZB statutów i regulaminów.

Statuty bibliotek miejskich winny być opracowane w oparciu o dotychczasowe doświadczenie przodujących bibliotek, w paru wersjach, które by uwzględniały główne typy bibliotek miejskich, jakie stworzyła praktyka życiowa.

4. Zagadnieniem ważnym dla organizacji czytelnictwa jest sprawa rozpatrzenia skutków centralizacji i decentralizacji sieci placówek (fili) bibliotek miejskich.

W związku z tym Biblioteki miejskie w Łodzi, Warszawie, Poznaniu i Krakowie opracują do dnia 1. IV. 1953 r. projekty organizacyjne oraz prześlą je do CZB, który podejmie ich przedyskutowanie przez powołaną w tym celu Komisję z przedstawicielami bibliotek miejskich, posiadających różną organizację sieci.

5. Dla możliwości planowej organizacji bibliotek i ich planowej działalności konieczne jest opracowanie wskaźników i norm, na podstawie których będzie można w sposób prawidłowy budować sieć placówek w zależności od wielkości i przestrzeni miasta oraz regulować ilość etatów bibliotekarskich zależnie od wielkości udostępnionych zbiorów i wzrastającej liczby czytelników.

6. Konieczne jest porozumienie się CZB z DBOR w celu wprowadzenia do założeń projektów budowy miast i osiedli budynków i lokali bibliotecznych, co umożliwi budowę prawidłowej sieci filii oraz da poważne oszczędności, gdyż uniknie się kosztownych przeróbek i adaptacji świeżo wzniesionych budynków.

7. Dyrekcje Bibliotek Miejskich sygnalizują niebezpieczny odpyływ wykwalifikowanych sił bibliotekarskich spowodowany wciąż nieuregulowaną sytuacją bytową bibliotekarzy i brakiem pragmatyki służby bibliotekarskiej.
8. Dla usprawnienia kierownictwa bibliotek miejskich i pogłębienia poczucia odpowiedzialności pracowników Dyrekcje kierować się będą wskazówkami Przewodniczącego Rządu Bolesława Bieruta, dotyczącymi socjalistycznego kierownictwa (przemówienie w Stalinogrodzie).

### III. W zakresie działalności bibliotek miejskich i pracy z czytelnikiem

1. Każda biblioteka miejska opracuje rozwojowy plan czytelnictwa w oparciu o właściwą strukturę i dobór księgozbioru, skład socjalny czytelników, plan upowszechnienia odpowiednich działów książek zgodnie z zadaniami polityczno-wychowawczymi i oświatowymi bibliotek, szeroko rozwiniętą służbę informacyjno-bibliograficzną oraz opracowania problemowych planów lektury.
2. Biblioteki Miejskie winny w sposób celowy i elastyczny stosować różnorodne formy pracy z czytelnikiem, unikając schematyzmu, dostosowując środki i metody działania do specyfiki i potrzeb obsługiwane środowiska.
3. W pracy należy oprzeć się o aktyw czytelnicy, co jest sprawdzianem nawiązania przez bibliotekę kontaktu ze społeczeństwem.
  - a) aktyw czytelnicy należy wciągać do działalności biblioteki we wszystkich jej formach, w szczególności w zakresie propagandy książki i pogłębienia czytelnictwa; sięgać należy po aktyw z szerokich warstw społeczeństwa od b. analfabetów do uczonych, od młodzieży do artystów;
  - b) należy zwrócić również uwagę na aktyw czytelnicy dla celów związanych z badaniem czytelnictwa, jako na blisko znaną grupę czytelników, której czytelnictwem należy w sposób celowy kierować.
4. Dla wyciągnięcia wniosków w organizowaniu planowego czytelnictwa należy podjąć w bibliotekach miejskich przeprowadzenie analizy składu socjalnego czytelników i jakości czytelnictwa, wykorzystując materiały statystyczne i dokumentację czytelnictwa (karty czytelnika i inne materiały).

W związku z powyższym Narada sygnalizuje pilną potrzebę rewizji dotychczas używanych druków bibliotecznych i statystycznych, które są przestarzałe i do celów badania czytelnictwa nie przydatne. Należy zebrać w CZB projekty wzorów druków i powołać Komisję do ich przepracowania z udziałem przedstawicieli bibliotek.

5. Narada stwierdza konieczność bliższej współpracy z hotelami robotniczymi, szczególnie w zakresie instruktażu, propagandy i kierowania czy-

telnictwem, — obsługiwać je książkami należy tylko w razie niezbędnej konieczności — (z uwagi na skromne zasoby bibliotek miejskich i przekazanie funduszy państwowych na pracę kulturalno-oświatową w hotelach robotniczych — związkom zawodowym).

6. Przeprowadzić należy próbę sprawdzenia społecznych wyników czytelnictwa poszczególnych grup czytelników i poszczególnych czytelników oraz zgromadzić w tym zakresie materiały.
7. Biblioteki miejskie winny utrzymać bliski kontakt ze świetlicami i domami kultury oraz ich bibliotekami dla koordynowania i uzupełniania pracy z czytelnikiem.

### Wnioski różne

1. CZB winien nawiązać kontakt z uniwersytetami w celu zebrania prac magisterskich na temat czytelnictwa.
2. a) Należy spowodować wydawanie literatury pięknej, szczególnie klasyków literatury z krytycznymi wstępami, które byłyby komentarzem dzieła, omawiającym epokę, autora i dany utwór. Dałoby to bibliotekarzom możliwość odpowiedniego naświetlenia utworu w pracy z czytelnikiem i byłoby czynnikiem samokształcenia dla czytelnika,
  - b) Sprawą pilną jest opracowanie i wydanie dobrej, popularnej literatury społeczno-politycznej, wyborów z pism klasyków marksizmu-leninizmu z komentarzami itp.
  - c) Proponuje się wydawać książki przeznaczone dla bibliotek jedynie sfalcowane pod opaską, nie kleić ich i nie zszywać. Ułatwi to pracę introligatorowi i da dużą oszczędność w materiale i pracy.
3. Rzeczą wielkiej wagi dla usprawnienia pracy bibliotek i odciążenia bibliotekarzy od niezmiernie pracochłonnych czynności związanych z katalogowaniem, jest drukowanie karty katalogowej (z klasyfikacją książki) łącznie z książką.

## REFLEKSJE PO KONFERENCJI W BIBLIOTECE ŁÓDZKIEJ

Na krajowej naradzie dyrektorów bibliotek wielkomiejskich w dn. 7—8 marca załoga Biblioteki Miejskiej w Łodzi zaprezentowała uczestnikom zjazdu swój Dzień Pracy. — Chodziło o to, by zjazd zapoznać z codzienną pracą bibliotekarską, by zademonstrować formy i metody pracy, które załoga łódzka wypracowała i u siebie stosuje.

Zobaczyliśmy nowoczesny gmach Biblioteki Miejskiej, który budowano wg wymagań bibliotekarza i dlatego zagadnienie pracy bibliotekarskiej zostało prawidłowo rozwiązane w każdym szczególe. W ciągu 2 dni załoga Biblioteki Łódzkiej wykazała zarówno w Centrali jak i w Bibliotekach Rejonowych, że biblioteki w Polsce Ludowej zostały powołane do pracy

polityczno-wychowawczej — wykazała, jak ona te zadania wykonuje. Mieliśmy możliwość na dalekich periferiach Łodzi przekonać się naocznie, jak mocno Biblioteka związana jest ze światem pracy, jak klasa robotnicza korzysta z książki i jak szeroki aktywny czytelniczy troszczy się, by książka biblioteczna w Polsce Ludowej dotarła do właściwych rąk i spełniała swoje zadania. Iluż tam bibliotekarzy-pionierów można spotkać, poczynając od dyrektora Biblioteki aż do pracowników Bibliotek Rejonowych, którzy sieć biblioteczną budowali na wiele, wiele lat przed ukazaniem się dekretu o Bibliotekach w 1946 roku. — Z drugiej strony ileż tu nazwisk robotników można przytoczyć, którzy wspólnie z bibliotekarzami montowali tę sieć jeszcze w tym czasie, gdy pracę kulturalną trzeba było prowadzić konspiracyjnie w Kółkach Czytelniczych, w Towarzystwach Robotniczych — i którzy dzisiaj wspólnie, już w nowych, lepszych warunkach czytelniczo upowszechniają.

W Czytelni Naukowej zgromadzono ekspozycje o propagandzie wizualnej czytelniczo, zebrano prace młodzieżowe, konkursowe, w ilustracjach przedstawiające powieści-bajki. Wykresy i albumy, składanki, nawet lalki-kukiełkowe ilustrujące bajkę, umiejętnie dobrane wycinki prasowe, grafikony, rysunki-symbole — ileż w nich pomysłów, fantazji w przedstawieniu tekstu, ileż pomysłów nowych, śmiałych, by upowszechnić czytelniczo, by spopularyzować słowo drukowane. Materiał nie tylko ciekawy, ale nawet dokumentarny o upowszechnieniu książki. Choćby z takiego plakatu-ogłoszenia-afiszu o wypożyczaniu książek na plaży czy w parku. Ot — taki wyblakły karton odręcznie napisany „Nawet na plaży możesz wypożyczyć książkę“ i zatknięty na kawałku patyka. Czy to nie dokument, jak bibliotekarz zdobywał czytelnika, jak szedł do niego, by właśnie tam podczas niedzielnego wypoczynku przypomnieć człowiekowi pracy, że książka nie tylko czeka na niego w bibliotece, ale tu podczas jego odpoczynku przyszła do niego, by ją wziąć do ręki — szuka go sama. Oto fragment budowania fundamentów socjalizmu poprzez mrowczą nie zawsze zauważoną pracę bibliotekarki.

Nawet z archiwum Biblioteki Miejskiej można wyczytać wypowiedzi ciekawe — oto jedna staruszka w niedzielę w poszukiwaniu wnucząt zaszła do parku i tam przed stoiskiem bibliotekarskim przy wypożyczaniu książki ze łzami w oczach powiedziała: „że była analfabeta, i dopiero Polska Ludowa nauczyła ją czytać i jej zawdzięcza, że dzisiaj może czytać i tu pod jej dom przynieśli jej książkę“.

Bogatą kopalnię źródłowych materiałów będzie miał w tym archiwum jakiś badacz-socjolog gdy zechce zobrazować, jak rosło czytelniczo w robotniczej Łodzi podczas Planu 6-letniego.

Dlaczego właśnie Łódź zdobyła się na taki piękny pałac książki, którego mogą pozazdrościć inne miasta polskie? Dlaczego właśnie Łódź pierwsza w Polsce przystępuje do budowy własnych gmachów Bibliotek Rejonowych — dlaczego właśnie w Łodzi Bi-

blioteka Miejska jest oczkiem w głowie Prezydium M. R. N.? Dlaczego robotnik łódzki poprawia regulamin biblioteczny, by za przetrzymanie książki ponad termin nie płać 15 groszy, lecz podarować bibliotece książkę „bo to podwójna korzyść, i wychowawcza i wzbogaca zbiory jego biblioteki?“ — Oto pytania, które sobie stawiali uczestnicy 2-dniowej konferencji.

Wydaje nam się, że odpowiedź jest prosta — przewijała się ona zresztą przez sprawozdanie dyr. Augustyniaka, gdy mówił o swojej 35-letniej pracy w Bibliotece Łódzkiej, gdy kreślił historię Biblioteki Łódzkiej — albo gdy nam pokazywał, jak narastało czytelniczo robotników łódzkich od czasów zaborów. Dyr. Augustyniak opisał, jak powstawały samorzutnie zespoły czytelnicze — konspiracyjne, jak zabiegał, by sieć bibliotek rozrzuconych po mieście przejął Zarząd Miejski. Gdy słucha się tej historii czy wypowiedzi robotników na spotkaniu aktywu czytelniczego ze zjazdem — odpowiedź na przytoczone pytania zarysowuje się jasno:

W innych miastach też organizowano biblioteki od kilkudziesięciu lat, gromadzono księgozbiory, ubiegano się o zapisy, darowizny, fundusze jako dotacje możliwych jednostek — stworzono oczywiście nawet piękne zbiory, ale można by je określić, że gromadzono zabytki, by ich ilością się chlubić, cel był raczej kolekcjonerski — traktowano je jako ekspozycje muzealno-archiwalne. — Cel, by je umieścić za szkłem do gabloty.

W Łodzi kol. Augustyniak przed 35 laty poszedł inną drogą — robotę swoją oparł na proletariacie łódzkim, postawił na klasę robotniczą. Z groszowych składek kupowano pierwsze książki — i szły one do kółek konspiracyjnych lub bezpośrednio do rąk robotniczych, — kol. Augustyniak grupował obok siebie postępową i ofiarną inteligencję. Biblioteczki powstawały na przedmieściach i tam rozrastały się w pierwsze zespoły — kółka czytelnicze. Oto czym się tłumaczy, że tam nie zdarzają się wypadki, by biblioteczne książki nie wróciły do biblioteki. Z sieci bibliotek z czasem wyrosła Centrala Biblioteki Miejskiej. Z robotników-aktywistów wyrastają zawzięci w swej pracy bibliotekarze, którzy doskonale znają swoje środowisko, rozumieją jego zapotrzebowanie społeczne na książkę.

Dzisiaj robotnicza Łódź może być przykładem, jak wśród klasy robotniczej rozwija się czytelniczo.

Nad Prezydium Konferencji Łódzkiej widniały słowa tow. Ochaba z narady warszawskiej: „bibliotekarz żołnierzem rewolucji kulturalnej“.

Każdy z uczestników Zjazdu wyniósł przekonanie, że napis ten nie był dla gospodarzy Zjazdu frazesem, ale nakazem, Partii Robotniczej uczciwie realizowanym.

Józef Podgóreczny

Bydgoszcz

## WYSTAWY OSSOLINEUM W 1952 R.

Narastające potrzeby socjalizacji naszej kultury i jej upowszechniania wśród najszerszych warstw społeczeństwa wpływają decydująco na pracę bibliotek naukowych i powodują coraz żywszy ich udział w życiu współczesnym. Jedną z nowych form tak pojętej pracy jest urządzanie wystaw nie tylko ściśle związanych z dziejami książki i bibliotekarstwa, ale problemowych, czy o zagadnieniach aktualnych. Przykładem nowych tendencji mogą być wystawy Biblioteki „Ossolineum“.

Wystawy te można podzielić zasadniczo na dwie grupy, na tak zwane wystawy „małe“ i „duże“ (oczywiście nie na miarę wielkości zagadnienia, tylko na pomieszczenie i oprawę). Wystawy „małe“ są urządzone głównie dla czytelników. Mieszczą się one w pionie klatki schodowej i w hallu przed czytelnią główną i czytelnią starych druków. Ponieważ urządzenie tych wystaw nie wymaga dodatkowych kosztów i stałych dyżurów, można je częściej przygotowywać. Mimo skromnych ram okazały się one pożyteczne, o czym świadczą spotykane przy gablotach grupy dyskutującej młodzieży, notatki w prasie, a nade wszystko fakt dopominania się ze strony czytelników o podobne wystawy.

Wystawy „duże“ mieszczą się w pięknie sklepionej sali wystawowej i noszą wszystkie cechy wystaw oficjalnych, a więc: drukowane afisze, komunikaty w prasie, oficjalne otwarcie, księga odwiedzających, dyżury, przewodnicy. Urządza się je rzadziej, ponieważ wymagają nie tylko bardzo starannego przygotowania materiałów, ale i całej oprawy estetycznej (co w większości wypadków wykonują sami pracownicy Ossolineum). Biblioteka posiada własną pracownię mikrofilmową, intraligatornię i konserwatora, co jest znacznym ułatwieniem przy sporządzaniu wystaw.

W roku ubiegłym Ossolineum zorganizowało trzy wystawy małe i dwie duże.

W związku z apelem Światowej Rady Pokoju do obchodzenia pięćsetnej rocznicy urodzin Leonarda da Vinci urządzono wystawę poświęconą temu genialnemu artyście i uczoneму. Celem wystawy było pokazanie Leonarda jako jednego z pierwszych przedstawicieli człowieka nowożytnego, który budował pojęcia o wszechświecie nie na teologicznej, lecz na naukowo-doświadczałnej podstawie. Różnorodną twórczość Leonarda zilustrowano reprodukcjami i fotografiami dzieł malarskich, rysunków i studiów anatomicznych, planów urbanistycznych, projektów architektonicznych i technicznych. Obok życiorysu, barwnych ilustracji i fotografii umieszczono wybór pism Leonarda, jego bajki oraz słynne „Trattato della pittura“. Prócz tego zebrano różnorodną literaturę naukową i popularną, dotyczącą Leonarda i jego działalności.

Wystawa ta należała do małych wystaw. Ekspozycje mieściły się wyłącznie w gablotach, nad którymi umieszczono jedynie dużą fotografię Leonarda według autoportretu i krótką notatkę biograficzną wykonaną w liternictwie według wzorów XVI-wiecznych.

Do wystaw małych należały również wystawa twórczości Wiktora Hugo i „Początki drukarstwa polskiego“.

Na wystawie poświęconej W. Hugo pokazano w gablotach portrety i fotografie pisarza, pierwsze i następne wydania jego prac w języku francuskim i tłumaczeniach polskich, jak również opracowania dotyczące jego twórczości.

„Wystawa początki drukarstwa polskiego“ została otwarta dnia 18.IV.1952 r. jako zobowiązanie działu starych druków, podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Wystawa ta objaśnieniami i ekspozycjami wystarczająco pouczała o początkach naszego drukarstwa, które pod względem chronologii zajmuje szóste miejsce w Europie. Do najciekawszych ekspozycji należały tutaj: pierwszy druk krakowski z roku 1475/6, mszał wrocławski z roku 1505, druki Łazarza Andrysowicza pierwszego drukarza Polaka z pochodzenia, pierwsze wydania Reja, Kochanowskiego, dalej druki z czasów reformacji, choćby tylko wymienić słynną Biblię Brzeską z roku 1563.

Wystawy poświęcone drukarstwu jak i Leonardo da Vinci, mimo iż należały właściwie do wystaw urządzanych głównie dla czytelników, zwiedziło kilkadziesiąt wycieczek szkolnych.

Z okazji Święta Pracy została urządzona duża wystawa problemowa i dydaktyczna pt. „Praca wczoraj a dziś w rycinach artystów polskich XIX i XX wieku“, oparta na materiale gabinetu grafiki (2.V. — 8.VI.).

Tematem wystawy był człowiek pracy w okresie polskiego kapitalizmu oraz w nowych warunkach naszej rzeczywistości. Rzeszom bezrobotnych żyjącym w ustroju kapitalistycznym, w głodzie, nędzy, występku, żebractwie przeciwstawiono dzisiejsze masy pracujących, dla których praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru. Pokazano więc z jednej strony bezrobotnych, żebraków, najmitów dziennych, różne przypadkowe zawody (kataryniarze, śmieciarze, wędrowni muzykanci, podwórzowi śpiewacy, handlarze starzyzną), ciężkie warunki pracy na wsi pańszczyźnianej i w fabrykach, z drugiej strony — warunki pracy w różnych zawodach w czasach obecnych, a więc: górnictwo, hutnictwo, przemysł lekki, gospodarkę leśną, rybną, szkolnictwo, ogrodnictwo, rolnictwo i inne. Dalej porównano życie na wsi i w mieście dawniej a dziś, warunki zdrowotne, życie kulturalne, wychowywanie młodzieży.

Materiały dotyczące przeszłości i współczesności umieszczono dla kontrastu i łatwości porównania równoległe, wedle zagadnień, przeszłość zamknięto tylko symbolicznie w gablotach. Plansze obrazujące współczesne i nasze życie umieszczono na ekranach.

Czas przygotowywania wystawy i jej otwarcia przypadła na okres dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co znalazło wyraz w wystawie. Materiał został zgrupowany według zagadnień uwzględnionych w paragrafach konstytucji, a więc: każdy obywatel ma prawo do pracy, do ochrony zdrowia, do wypoczynku, do korzystania

z dóbr kulturalnych, dalej opieka nad matką i dzieckiem, młodzieżą, szkolnictwem, nauką, sztuką. Na ekranach ponad eksponatami umieszczono odpowiednie wyjątki z projektu Konstytucji. W gablotach znajdowały się napisy charakteryzujące stosunki ekonomiczne i społeczne w okresie kapitalizmu. Zakończeniem wystawy były sceny z życia organizacji młodzieżowych i sportu.

Wystawa, oprócz swych głównych założeń ideologicznych i dydaktycznych, zaznajamiała z twórczością wielu artystów, technikami graficznymi, jak również ukazywała nowe tendencje w sztukach plastycznych.

Materiał zawarty w gablotach, obrazujący przeszłość był różnorodny czasowo (od początku XIX wieku do 1945 r.) i zawierał nieraz bardzo cenne objawy realizmu krytycznego. Znajdowały się tutaj między innymi akwatynty Debucourt'a według akwarel Norblina, akwaforty Kielisińskiego, drzeworyty Styfięgo, Zajkowskiego, Holewińskiego, Gorazdowskiego według rysunków Gersona, Grottgera, Kostrzewskiego, Andriollego, Kotsisa, A. Gierymskiego, Witkiewicza, drzeworyty Kulisiewicza, Krasnodębskiej - Gardowskiej, Hiszpańskiej, litografie Rapackiego i innych.

Materiał ilustrujący współczesność pochodził z lat 1948 — 1952. Reprezentowani tutaj byli najliczniej artyści „9 Grafików“ z Krakowa (Bandura, Dretler-Flin, Krażowska-Knotowa, Kosmulski, Krasnodębska-Gardowska, Młodzianowski, Toepfer, Wejman, Wróblewska), Irena i Zygmunt Acedańscy, Uklejowa, Rejman, Pieniążek, Dawski i inni. Wśród twórczości współczesnej zaobserwować można było nowe tendencje w sztuce

plastycznych, tj. przejście od formalistycznych (beztreściowych) przedstawień do kompozycji realistycznych.

„Od Wielkiego Proletariatu do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“ — to tytuł ostatniej wystawy z roku 1952, którą zorganizował zespół pracowników Gabinetu Marksizmu - Leninizmu naszej Biblioteki w związku z 70-tą rocznicą powstania pierwszej polskiej partii robotniczej i w roku uchwalenia Konstytucji PRL. Wystawa ta zilustrowała dzieje polskiego ruchu robotniczego od chwili powstania pierwszych organizacji walczących o realizację nauki Marksa aż do czasów nam współczesnych. Obok wyraźnej wymowy politycznej wystawa posiadała charakter wychowawczy, stanowiła wartościowy, bogaty i łatwy do przyswojenia materiał historyczny, spełniała funkcję dydaktyczną.

Ten praktyczny cel, by metodą poglądową ułatwić społeczeństwu zaznajomienie się z dziejami polskiego ruchu robotniczego, by wydobyć z przeszłości osiągnięcia polskich rewolucjonistów, których trud, bohaterstwo i poświęcenie staje się dzisiaj wzorem — przyświecał od początku organizatorom wystawy.

Trzon wystawy stanowiły dzieje partii „Proletariat“, jej czołowych przywódców i bohaterów, dalsza zaś walka polskiej klasy robotniczej poprzez SDKPiL, KPP, PPR aż do zwycięstwa, przedstawiona była jako konsekwentna realizacja haseł rzuconych przez „Proletariat“. Nic przewodnia wystawy znalazła swe zakończenie w zestawieniu punktów z programu „Proletariatu“ z odpowiednimi artykułami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Fragment wystawy „Od Wielkiego Proletariatu do Konstytucji P. R. L.“

fol. H. Derczyński

Jako tło historyczne, wiążące dzieje polskiego ruchu robotniczego z postępowymi tradycjami narodu i dziejami międzynarodowego ruchu robotniczego, posłużyły stoiska dodatkowe. Wstępny fragment wystawy poświęcono przedstawicielom polskiej myśli postępowej w przeszłości, umieszczając na ich czele Mikołaja Kopernika i reprezentantów okresu oświecenia w Polsce: Kołłątaja, Staszica, Kościuszkę, Jana Śniadeckiego, pokazując cenne i rzadkie dzisiaj prace tych ludzi, jak np. Kopernika „De revolutionibus orbium caelestium“ pierwsze wydanie norymberskie z 1543 r. czy „Uniwersał Połaniecki“ (druk 1794 r.) Kościuszki. Pokazano łączność reprezentantów nauki polskiej z Marksem i Engelsem przez odpowiedni wybór cytat z ich dzieł i materiały ilustracyjne jak np. fotografię obrazu T. Gleba „Marks, Lelewel i Engels na mityngu w Brukseli“. Przedstawiono udział Polaków w Komunie Praskiej, podkreślono łączność ruchów rewolucyjnych na Dolnym Śląsku i w samym Wrocławiu z ruchami rewolucyjnymi w Królestwie Polskim i w zaborach pruskim i austriackim. Jednym z rzadszych eksponatów do Komuny Paryskiej jest „Le livre noir de la Commune de Paris“ (1871), do ruchów rewolucyjnych zaś na Dolnym Śląsku: „Neue Preussische Zeitung“, „Extra Blatt“ (rok 1849) i grafika Käthe Kollwitz „Bunt tkaczy śląskich“.

Akcent szczególny wystawy położony był na nierozzerwalną więź polskiego ruchu robotniczego z ruchami rewolucyjnymi w Rosji. Od udziału Bardowskiego i Kunickiego, dzielnych synów narodu rosyjskiego, w rewolucyjnej partii „Proletariat“, poprzez pełną chwałę walkę Polaków w Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Rokossowskiego i innych, do całkowitego triumfu polskiej klasy robotniczej po wyzwoleniu Polski przez wojska Kraju Rad i wojska polskie. Do materiałów ilustrujących to zagadnienie należą między innymi takie jak czasopismo „Równość“ Nr 1 z roku 1880 i numery dalsze, „Przedświt“ i „Walka klas“ organ partii „Proletariat“, jedno z pierwszych wydań książki Szymona Dicksteina — „Kto z czego żyje“. „Czerwony Sztandar“ organ SDKPiL, wiele zeszytów „Z pola walki“ pisma wydawanego w Moskwie w okresie międzywojennym i wiele innych materiałów cennych z naukowego punktu widzenia dla historii ruchu robotniczego.

Zwarta kompozycyjnie i zestawiona w porządku chronologicznym treść tej wystawy składa się z cennych i rzadkich dzisiaj materiałów, pochodzących ze zbiorów własnych Biblioteki: druków zwartych, czasopism, grafiki, fotografii, pism ulotnych, odezwo itp.

Ostatnie stoisko wystawy obrazowało rozwój przemysłu, rolnictwa i życia kulturalnego w Polsce Ludowej. Makieta Pałacu Kultury i Nauki, barwne plansze Nowej Huty i Placu Konstytucji, a następnie olbrzymia barwna mapa Polski z wykresem statystycznym obrazowały bilans osiągnięć Władzy Ludowej w Polsce.

Wystawa ta wzbudziła duże zainteresowanie społeczeństwa wrocławskiego. Zwiedziło ją ponad 6 tysięcy osób, w tym około 4 tysiące młodzieży szkół wyż-

szych i średnich. Otwarta była od 5.XII. 1952 do 15.II. 1953 r.

Ażeby dać pełny obraz prac związanych z urządzeniem wystaw w ubiegłym roku, należy powiedzieć, iż zostały częściowo przygotowane materiały do dużej wystawy grafiki Leona Wyczółkowskiego. Wystawa zostanie otwarta w pierwszych dniach maja br.

Maria Zembatówna

Wrocław

## Biblioteka Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie

Biblioteka Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego powstała w roku 1948. Fundamentem dzisiejszego zbioru były książki, czasopisma i maszynopisy, przejęte z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej w ilości: książek — 750 tomów, czasopism ok. 250 kompletów i luźnych zeszytów, oraz prac naukowych w maszynopisach — 50.

Były to wartościowe i cenne zbiory z zakresu społecznych zagadnień mieszkaniowych oraz zagadnień z architektury, urbanistyki i sztuki, związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Prócz tego Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej ofiarowało Bibliotece zbiór kompletów i różnych zeszytów czasopisma „Dom Osiedle Mieszkanie“. Zbiór ten odkopano z gruzów przy budowie W. S. M.-u na Żoliborzu.

Była to duża praca — uporządkowanie tych zbiorów, posegregowanie, oprawienie maszynopisów, które przedstawiały wielką wartość dla pracowników Instytutu — oprawienie kompletów czasopism, a co najważniejsze udostępnienie tych zbiorów w jak najszerszym czasie.

Jednocześnie Biblioteka rozpoczęła abonowanie czasopism zagranicznych i krajowych, oraz ożywiając wymianę w kraju i za granicą, a za czasopismo „Dom Osiedle Mieszkanie“ otrzymała bardzo cenne czasopisma naukowe.

W roku 1949 Biblioteka otrzymała nowy dar z Ministerstwa Odbudowy — około 340 wol. książek z zagadnień Instytutu.

W latach 1949—1951 przy personelu Biblioteki od 1—3 osób, zbiory zostały zinwentaryzowane i częściowo skatalogowane (katalog alfabetyczny kartkowy). W tym czasie rozpoczęto opracowywanie katalogu działowego, lecz ponieważ księgozbiór Biblioteki stale wzrastał dzięki zakupom, personel Biblioteki nie mógł kontynuować tej pracy. Prowadzono rejestr czasopism, które stopniowo katalogowano. Wpływy czasopism były duże — ok. 200 tytułów z zakupów, darów i wymiany.

W końcu roku 1952 przeprowadzono szkontrum zbiorów Biblioteki, sklasyfikowano ok. 3000 książek, opracowano wszystkie prace naukowo-badawcze, założono katalog dziesiętny, który jest w toku uzupełniania, opracowano karty pomocnicze, sprawdzono i uzupełniono rejestr czasopism, skompletowano katalog alfabetyczny czasopism, oprawiono ok. 450 wol. książek



i czasopism, zbroszurowano wszystkie maszynopisy, a także wydzielono niektóre działy i niektóre druki wg formy.

Biblioteka bierze żywy udział w wypożyczaniu międzybibliotecznym i wymianie międzybibliotecznej, kompletuje i uzupełnia księgozbiór drogą zakupów za granicą i w kraju, abonuje około 100 czasopism radzieckich i innych zagranicznych oraz około 60 polskich.

Biblioteka specjalizuje się w zakresie zagadnień technicznych architektonicznych i urbanistycznych oraz ekonomicznych i społecznych — dotyczących budownictwa mieszkaniowego. Księgozbiór Biblioteki jest dobrze zaopatrzone w wydawnictwa ideologiczne — dzieła klasyków marksizmu i leninizmu oraz dokumentację, zawierającą zagadnienia ogólne z zakresu budownictwa, ekonomiki planowania, projektowania, propagowania, kosztorysowania a także wykonawstwa i użytkowania — specjalnie z zakresu budownictwa mieszkaniowego. Poza tym posiada cenne zbiory architektoniczne, urbanistyczne, podstawową literaturę nauk ścisłych, jak również wydawnictwa informacyjne jak słowniki, encyklopedie i leksykony.

Statystyka Biblioteki na dzień 31.XII.1952 r. wykazuje: książek — 5164 wol., czasopism — 450 kompletów oraz 2500 luźnych zeszytów i około 2500 jednostek bibliotecznych druków specjalnych, jak: normy, standarty, usprawnienia i inne.

Poza tym wykazuje coraz żywszy ruch czytelników — liczba wypożyczeń sięga do 8250 rocznie, liczba czytelników stałych 210 osób.

Z Biblioteki korzystają pracownicy Instytutu, pracownicy resortu, profesorowie, asystenci i studenci uczelni, oraz pracownicy innych resortów za specjalnym zezwoleniem i zgodnie z regulaminem Biblioteki.

Lokału własnego Biblioteka nie posiada — mieści się w zachodnim skrzydle Pałacu Błękitnego przy ul. Senatorskiej 37, zajmuje część sali. Personel Biblioteki liczy 3 osoby.

Obecnie głównym dążeniem Biblioteki jest jak najszybsze wykończenie katalogu dziesiętnego oraz praca nad zrationalizowaniem kompletowania i uzupełniania księgozbioru i wypełniania luk w pewnych działach.

*Maria Łusakowska*  
Warszawa

## Doktor Henryk Kołodziejski

W dniu 18 kwietnia 1953 roku po ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 68 Dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa i Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Świat bibliotekarski odczuł tę śmierć jako dużą stratę przede wszystkim z uwagi na to, że Dr Kołodziejski przez długi szereg lat pracował w naszym zawodzie. W okresie międzywojennym był mianowicie Dyrektorem Biblioteki Sejmowej i postawił ją na bardzo wysokim poziomie. Podczas okupacji schronił się w Bibliotece Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i tam to w roku 1942 zobaczyłam go po

raz pierwszy od czasów przedwrześniowych jak odziany w fartuch biblioteczny własnoręcznie ustawiał książki w magazynie.

Będąc z wykształcenia ekonomistą, swoje postępowe oblicze ujawnił między innymi w pracach dotyczących zarówno spółdzielczości jak też innych zagadnień gospodarczych, w szczególności rynku pracy i zagadnień bezrobocia. Był bliskim współpracownikiem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, który prowadził Profesor Ludwik Krzywicki. Powszechnie znane wydawnictwa tego Instytutu, jak „Pamiętniki Bezrobotnych“, „Pamiętniki Chłopów“, „Pamiętniki Emigrantów“ i inne, stanowią nadal bardzo cenne źródło dla badaczy. Wraz z Kazimierzem Korniłowiczem, Ludwikiem Landauem i Edwardem Strzeleckim w Instytucie Spraw Społecznych kierował pracą większego zespołu, wydaną przez ten Instytut w roku 1938 pod tytułem „Młódzież sięga po pracę“.

„Marnotrawstwo sił ludzkich w Polsce, marnotrawstwo uzdolnień, będące wynikiem słabo rozwiniętego i nisko zorganizowanego aparatu wytwórczego w naszym kraju jest zjawiskiem patologicznym szczególnie dotkliwym jeśli chodzi o młodzież...“ mówi przedmowa do tego wydawnictwa. Obliczenia podane w wymienionej pracy wykazują, że co roku sięgało po pracę 370 tysięcy młodzieży mającej do dyspozycji tylko 70 tysięcy stanowisk. Reszta (tj. 300 tysięcy) „bądź pozostaje b e z r o b o t n ą — bezrobotną w ścisłym znaczeniu jeśli idzie o młodzież miejską, „zbędną“, dążącą do wyjścia do miasta, lecz nie mogącą tego dokonać, jeśli idzie o wiejską — bądź też uzyskuje pracę przez wypieranie starszych robotników“.

Po przepędzeniu okupantów Dr Kołodziejski od razu bardzo czynnie działał dla sprawy rządu ludowego, służąc mu całą swą gruntowną wiedzą i doświadczeniem. W roku 1948 zostaje wybrany na posła do Sejmu (jako bezpartyjny) z okręgu krakowskiego a wkrótce po tym zostaje członkiem Rady Państwa.

Członkiem Prezydium Zarządu Głównego ZBiAP w rozmowie, która odbyła się w Radzie Państwa w roku 1950, oświadczył Dr Kołodziejski, że poczuwa się nadal jak najbardziej do wspólnoty z „ludem bibliotekarskim“ i że zagadnienia biblioteczne są mu bardzo bliskie. Zagadnieniu czytelnictwa i jego roli w budowaniu nowej socjalistycznej kultury poświęcał również wiele uwagi, będąc, jak wiadomo, Prezesem Komitetu Upowszechnienia Książki przez cały czas jego istnienia. Interesował się także bardzo Biblioteką Sejmową i pracownicy tej Biblioteki mogli zawsze zwrócić się do niego o pomoc przy rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień.

Ubył z szeregów działaczy społecznych i mężów stanu człowieka, któremu zagadnienia kultury leżały na sercu i który był niestrudżonym bojownikiem upowszechnienia książki jako jednego ze środków działania w walce o socjalizm.

*I. Morsztynkiewiczowa*

## Akademia żałobna ku czci Profesora Dr Jana Muszkowskiego

Dnia 26 lutego 1953 r. odbyła się w Łodzi Akademia żałobna ku czci Profesora Dr Jana Muszkowskiego, organizatora i pierwszego wykładowcy katedry i zakładu bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim.

W dużej sali konferencyjnej Biblioteki Publicznej im. Waryńskiego zebrali się współpracownicy, koledzy i uczniowie Zmarłego, aby oddać hołd Jego pamięci. Licznie reprezentowany był świat naukowy — profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego z Obywatелеm Rektorem na czele, bibliotekarze wszystkich typów bibliotek oraz studenci — słuchacze studium bibliotekoznawczego.

Urządzono wystawę prac Profesora, nad którą górował piękny portret przewiązany krepą, podobizna z ostatnich dni Jego życia.

Akademii zagał Przewodniczący Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy Polskich dyr. Jan Augustyniak. W swoim przemówieniu dobitnie podkreślił, jak ciężką stratę poniosła nauka polska i cały świat bibliotekarski. Jednocześnie uwypuklił zasługi Zmarłego w walce o uznanie bibliotekoznawstwa za dyscyplinę naukową, stwierdził również z żalem, że nieubłagana śmierć wyrwała z naszych szeregów w latach ostatnich najpoważniejszych teoretyków naukowych i praktyków bibliotekarstwa w osobach Kuntzego, Gaberlego, Łysakowskiego, Bodniaka i Muszkowskiego.

Następnie dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi dr Helena Więckowska, w pięknie i wnikliwie opracowanym szkicu biograficznym nakreśliła pełne trudu, pracy i zasług życie Profesora Jana Muszkowskiego, uwypuklając Jego rolę w rozwoju nauki teoretycznej, w pracy dydaktycznej, jak również osiągnięcia na polu praktycznych zagadnień bibliotekarskich.

Przemówienie mgr Heleny Walterowej, poświęcone charakterystyce Profesora jako bibliografa-teoretyka i bibliografa-praktyka, wykazało wielką rolę, jaką odegrał Profesor Muszkowski w rozwoju bibliografii polskiej XX wieku, oraz jaką olbrzymią, benedyktyńską pracą wykonał nad kontynuacją Bibliografii Estreichera.

Ostatnią zabrała głos uczennica i współpracownica Profesora — asystent Brzozowska, która w sposób nadzwyczaj serdeczny, prosty i szczerzy nakreśliła sylwetkę Profesora Muszkowskiego, jako pedagoga i przyjaciela młodzieży.

Akademii zakończył odegrany przez Prof. Kulę marsz żałobny Chopina.

H. Walterowa  
Łódź

### Konferencja pracowników czechosłowackich bibliotek naukowych \*)

W Pradze odbyła się w czerwcu 1952 r. konferencja pracowników czechosłowackich bibliotek naukowych.

\*) „Bibliotekarz” 1953 nr 1

wych, na której ogłoszone zostały dwa zasadnicze referaty: „O podniesienie ideologicznego poziomu bibliotek czechosłowackich” (J. Drtina) oraz — „Zadania bibliotek naukowych w budowie socjalizmu. Przeciwno kosmopolityzmowi i obiektywizmowi w pracy z książką” (M. Konwalinka).

Punktem wyjściowym obrad były uchwały powzięte uprzednio na konferencji pracowników naukowych wyższych uczelni, która odbyła się w Brnie w lutym 1952 r., tematem jej było zagadnienie pracy ideologicznej naukowców.

Konferencja pracowników naukowych bibliotek czechosłowackich miała na celu wykrycie przejawów kosmopolityzmu i burżuazyjnego nacjonalizmu w bibliotekarstwie i nakreślenie drogi podniesienia poziomu ideologicznego pracy bibliotek czechosłowackich.

Wiele uwagi poświęcono omówieniu zadań pracy bibliotecznej w świetle klasycznej pracy J. W. Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”, rozważając jak biblioteki czechosłowackie niosą pomoc przy likwidacji zamierającej bazy i jak uczestniczą w formowaniu nowej bazy, jak pomagają masom pracującym w budownictwie socjalizmu.

Przeżytkiem w bibliotekarstwie czechosłowackim, jak to podnoszono na konferencji, było niedocenianie teorii, a w następstwie — nienadążanie jej za praktyką. Wprawdzie od 1945 r. działo się dużo w tej dziedzinie, ale doświadczenia te są jeszcze niedostatecznie uogólnione, nie wysnuto z nich odpowiednich teoretycznych wniosków. Taka sytuacja w teorii bibliotekarstwa powoduje duże trudności przy szkoleniu nowych kadr.

Na konferencji wskazywano na konieczność upowszechniania krytyki i samokrytyki, co niewątpliwie pomoże do wykrycia i usunięcia wszelkich dotychczasowych niedociągnięć w bibliotekarstwie czechosłowackim. Podkreślano, że przed bibliotekami czechosłowackimi stoją niesłychanie pilne zadania kompletowania księgozbiorów oraz opracowania katalogów, które powinny dawać aktywną pomoc czytelnikowi, a także — przebudowa prac bibliograficznych w całym kraju.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom propagandy utworów klasyków marksizmu-leninizmu.

Wskazywano także na konieczność wzmocnienia propagandy literatury przyrodniczej i technicznej, zwłaszcza Mendelejewa, Pawłowa, Miczurina, Łysenki, Lepieżyńskiej i innych wybitnych uczonych. Podkreślano ogromne znaczenie nauk przyrodniczych dla ideologicznego uzbrojenia mas pracujących w walce o budowę socjalizmu, o przeobrażenie przyrody.

Bibliotekarze czechosłowaccy powinni uwydatnić rolę najwybitniejszych uczonych zarówno czechosłowackich, jak i radzieckich w rozwoju nauk przyrodniczych i technicznych.

Dużo uwagi poświęcono także konieczności wzmocnienia propagandy literatury o ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Niezmiernie ważnym i pilnym zadaniem jest odpowiednie opracowanie katalogów czytelniczych o wła-

ściwym nastawieniu ideologicznym, stanowią one bowiem ważny środek kierowania lekturą czytelnika. W związku z tym katalogi powinny zalecać książki cenne z punktu widzenia ideologiczno-politycznego, dopomagać w dziele komunistycznego wychowania czytelników.

Na konferencji podkreślono, że burżuazyjni bibliotekoznawcy pod pokrywką kłamliwej maski „obiektywizmu“ głoszą obłudnie, że katalogi powinny dawać „nieskażone“, „wyczerpujące“ odbicie posiadanego księgozbioru. W rzeczywistości zaś katalogi biblioteczne w krajach kapitalistycznych sprzyjają propagandzie teorii reakcyjnych; zawierają one ogromną ilość literatury odciągającej uwagę czytelników od aktualnych zagadnień społecznych, a sprzyjającej rozwojowi krwiożerczej ideologii kapitalistycznego społeczeństwa, idealizującej morderców, gangsterów, propagującą niemoralność, obłudę i wszelkiego rodzaju matactwa. Katalogi tych bibliotek służą interesom klas panujących, a mit o obiektywizmie i wiernym odbiciu zbiorów bibliotecznych okazuje się tylko dymną zasłoną, maskującą istotę rzeczy.

Inaczej zupełnie podchodzą do zagadnień czytelniczych bibliotekarze radzieccy, którzy strzegą, by katalogi biblioteczne miały wysoki poziom ideologiczno-polityczny, by posiadały walory wychowawcze. Uważają oni za swój obowiązek, by katalogi czytelnicze zawierały taką literaturę, która by służyła zainteresowaniom naukowym, praktycznym i kulturalnym czytelników.

Podkreślano, że biblioteki czechosłowackie nie zdolają wykonać swych zadań, jeżeli katalogi będą zaśmiecone szkodliwą ideologicznie i przestarzałą pod naukowym kątem widzenia literaturą.

Na konferencji omawiano także ważną sprawę scentralizowania katalogowania i wydawania drukowanych adnotowanych kart katalogowych; mówiono także o konieczności analitycznego opracowania zawartych w dziełach zbiorowych i periodycznych wydawnictwach utworów klasyków marksizmu-leninizmu oraz najwybitniejszych uczonych.

Konferencja wytyczyła bardzo doniosłe zadania bibliotek w dziedzinie prac bibliograficznych. Obrady wykazały, że likwidacja podejścia dokumentacyjnego, bezkrytycznego w bibliografii stała się w bibliotekach czechosłowackich zadaniem niecierpiącym zwłoki. W związku z tym, jako klasyczny przykład właściwego ustosunkowania się w tej dziedzinie wysunięto przegląd literatury w artykule Lenina pt. „Karl Marks“.

Podkreślano, że w Związku Radzieckim poświęca się wiele uwagi propagatorskiej, wychowawczej i popularyzatorskiej roli bibliografii, jej krytycznemu rekomendacyjnemu charakterowi.

Podkreślano, że bibliografię czechosłowacką powinny charakteryzować następujące cechy: bolszewicka partyjność w wyborze, klasyfikacji i ocenie utworów do przewodników bibliograficznych oraz ideologiczna niezłomność i czujność.

Należy znać dokładnie książki umieszczone w katalogach, czy też zestawieniach bibliograficznych i orientować się w zainteresowaniach czytelniczych. W związku z tym pracownicy biblioteczni powinni dążyć do stałego podnoszenia swojej wiedzy politycznej i fachowej.

W podsumowaniu obrad wytyczono przed bibliotekami następujące zadania: 1) upowszechnianie literatury marksistowskiej, 2) zaznajamianie mas pracujących Czechosłowacji z życiem ZSRR i krajów demokracji ludowej 3) uczenie szerokich mas czytelniczych, za pomocą odpowiednio opracowanych pod względem ideologicznym katalogów, marksistowskiego, naukowego ustosunkowania się do każdej dziedziny życia, oraz 4) spopularyzowanie literatury fachowej wśród kadr technicznych i rolniczych. Bibliotekarze powinni wpływać na rozwój czytelnictwa, samokształcenia, pomagać nauce.

Jednym z warunków zapewniających podniesienie roli reakcyjno-kulturalnej bibliotek jest ostateczne zwalczenie pozostałości reakcyjnych teorii w bibliotekarstwie i bibliografii w Czechosłowacji.

Na konferencji omawiano upadek kultury w USA, gdzie w chwili obecnej znajduje się powyżej 10 milionów analfabetów. tłumaczy się to nie tylko trudnościami natury finansowej będącymi następstwem przedstawienia niemal całego budżetu na potrzeby wojenne. Zjawisko to jest spowodowane przede wszystkim wrogim ustosunkowaniem się burżuazji do oświaty szerokich mas pracujących. W krajach kapitalistycznych istnieje bowiem strach przed rezultatami upowszechnienia nauki i kultury wśród ludu. Klasy rządzące usiłują przeszkodzić rozwojowi oświaty wśród mas pracujących, obawiając się, że książka może stać się narzędziem w walce proletariatu o wyswobodzenie się z jarzma kapitalistycznego.

Dlatego też, w myśl pojęć burżuazyjnych, bibliotekarz powinien być tylko urzędnikiem; ustrój kapitalistyczny obawia się, by bibliotekarz nie stał się wychowawcą, ideologicznym przewodnikiem czytelników, aktywnym bojownikiem narodu.

Zupełnym przeciwieństwem amerykańskich bibliotek, jak to podkreślano na konferencji, są biblioteki Związku Radzieckiego. Tu bibliotekarz nastawiony jest na służenie narodowi, uważa za swój obowiązek pomaganie szerokim masom pracującym w opanowaniu wiedzy, przyczynia się do rozwoju nauki. Radzieckie biblioteki zaspakają ogromny pęd mas pracujących ku książce, którą traktują jako skuteczną, zwycięską broń w walce o budowę społeczeństwa komunistycznego.

Na konferencji podkreślano, że biblioteki czechosłowackie wykorzystują doświadczenia bibliotek radzieckich — systematycznie i konsekwentnie realizując je w praktyce.

Z. Jewtiejewa

Przekład skrócony M. Dawidczyńskiej.

## Biblioteka Narodowa Albanii

W Tiranie, przy Instytucie Naukowym Albańskiej Republiki Ludowej otwarto Bibliotekę Narodową. Już dawniej istniała biblioteka tej nazwy, jednak prawdziwie narodową stała się ona dopiero po odzyskaniu wolności, w okresie władzy ludowej. To, co rząd Achmeda Zogu nazywał „Biblioteką Narodową“ stanowiło zbiór 6000 tomów książek, a cały personel biblioteki składał się z dyrektora i jednego bibliotekarza. Biblioteka nie posiadała wcale działu nauki o Albanii.

Natychmiast po odzyskaniu wolności podjęto poważne kroki celem założenia dużej biblioteki, w której uczeni, literaci, artyści i studenci mieliby odpowiednie warunki do pracy naukowej. Zadanie to zostało powierzone Instytutowi Naukowemu. Biblioteka objęła w posiadanie jeden z najlepszych budynków w mieście, który do chwili odzyskania wolności był własnością sióstr krwawego króla Zogu, a w okresie włoskiej okupacji stanowił siedzibę namiestnika Wiktora Emanuela. Biblioteka została dobrze zaopatrzona i obsadzona odpowiednim personelem. Następnie zorganizowano wyprawę do innych miast dla zbiórki książek. Albania posiada bardzo różnorodne piśmiennictwo, które po zgromadzeniu w jednym miejscu stanowi bardzo ciekawy materiał. Tak więc, gdy w 1938 r. Biblioteka Narodowa liczyła zaledwie 6000 tomów, to w 1945 r. — w rok po odzyskaniu wolności — posiadała już 17000 tomów. W r. 1952 Biblioteka Narodowa liczyła 150 000 tomów, a więc 25-krotnie zwiększyła swe zbiory. Do końca planu pięcioletniego, tj. w 1955 r., liczba książek wyniesie 200 000 tomów.

Wzbogacenie księgozbioru stało się możliwe dzięki opiece, jaką Rząd Albańskiej Republiki Ludowej otacza sprawy książki, sprawy kultury narodu. Biblioteka otrzymuje ustawowo 15 egzemplarzy obowiązkowych z każdego wydawnictwa. Prócz tego posiada specjalne fundusze na zakup książek. Umowa Albańskiej Biblioteki Narodowej z bibliotekami ZSRR i krajami

demokracji ludowych stworzyła możliwość powiększenia liczby książek drogą wymiany.

Powiększenie księgozbioru i usługującego personelu biblioteki (ponad 20 osób) pozwoliło na zorganizowanie szeregu działów naukowych. Działy nauki o Albanii i o Bałkanach, doskonale zaopatrzone w odpowiednie piśmiennictwo, udostępniają badaczowi niezbędny materiał. Dział nauk społecznych jest również bogato wyposażony dzięki piśmiennictwu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Posiada książki naukowe tłumaczone na język albański i oryginalne w języku albańskim, które służą do pracy naukowej i odgrywają dużą rolę w sprawie wychowywania mas pracujących. Ponadto są działy nauk przyrodniczych i sztuki. Dział dla pionierów, po raz pierwszy stworzony w Albanii po odzyskaniu wolności, posiada piśmiennictwo dla dzieci i młodzieży. Istnieje jeszcze dział starodawnej literatury albańskiej, tworzy się również dział bibliografii.

Biblioteka nie posiada starodawnych rękopisów, ma jednak fotokopie licznych rękopisów.

Biblioteka Narodowa spełnia wielkie zadania. Jest zarówno biblioteką do badań naukowych jak i do użytku najszerszych mas narodu.

Równocześnie z liczbą książek wzrasta i liczba czytelników, w 1948 r. — 34 591, w 1951 r. — 44 997. Pragnąc przyjąć z pomocą swym czytelnikom Biblioteka prowadzi prace bibliograficzno-informacyjne i pomaga uczniom szkół średnich i zawodowych, a zwłaszcza studentom wyższych zakładów naukowych w doborze lektury.

Dzięki dużej liczbie książek i doskonale zorganizowanej pracy, Biblioteka Narodowa stała się wielkim ośrodkiem kulturalnym kraju. Znaczenie tego ośrodka stale rośnie, ponieważ rozszerza się sieć średnich i wyższych zakładów kulturalnych i podnosi się poziom kulturalny mas pracujących.

Tłum. z ros. Z. Kaczanowski

## Przegląd piśmiennictwa

### Z zagadnień bibliotekarstwa i czytelnictwa w prasie

*Literatura polska w Związku Radzieckim. — Stosunek do bibliotek w Stanach Zjednoczonych i u nas. — Sprawa książki w Nowej Hucie. — Akcja bibliotekarza wiejskiego i kontrakcja kumotrów. — Dziwy biblioteki w Rejowych Nagłowicach. — Znaczenie tytułów książek.*

Jak informują: *Trybuna Ludu* (1953, nr 80) w notatce „7 milionów egzemplarzy książek pisarzy polskich wydano w Z. S. R. R.“ oraz *Życie Literackie* (1953, nr 12) w notatce „Utworki Syrokomli w przekładzie rosyjskim“, nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ZSRR ukazał się w przekładzie na język rosyjski wybór dzieł naszego wy-

bitnego poety-demokraty XIX w. Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli) w układzie W. Wasilewskiej, w 20 tysiącach egzemplarzy. Przekładu wierszy, poematu z dziejów Litwy pt. „Margier“ oraz komedii wierszowanej „Hrabia na Wątorach“ dokonali m. in. L. Martynow, M. Żywow, N. Zenkiewicz. Wstęp, poświęcony życiu i twórczości poety, opracował W. Arcimowicz. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ZSRR ukazał się ostatnio szereg dzieł innych wybitnych pisarzy polskich, m. in. opowiadania i szkice Konopnickiej, Prusa, Sienkiewicza. Nakład każdej z tych książek wynosi 150 tys. egzemplarzy. Ogółem w latach władzy radzieckiej książki pisarzy polskich ukazały się w nakładzie 7 milionów egzemplarzy.

Jak informuje *Trybuna Ludu* (1953, nr 81), Wszechzwiązkowa Państwowa Biblioteka Literatury Obcej

wydała zbiór bibliograficzny pt. „Pisarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — laureaci Nagród Państwowych w latach 1948 — 1952“. Zbiór zawiera opis twórczości ok. 40 pisarzy polskich, ponadto wymienia wszystkie utwory polskich pisarzy-laureatów, przetłumaczone na język rosyjski. Zbiór zaznacza także czytelników z literaturą krytyczną i recenzjami raździeckich krytyków o utworach polskich pisarzy.

\* \* \*

O stosunku do bibliotek w Stanach Zjednoczonych i u nas pisze J a n S z e l a g w rubryce „N a s z a k r o n i k a“ (*Świat* 1953, nr 7). Obradowano niedawno w Kongresie Stanów Zjednoczonych nad projektem ustawy, mającej wprowadzić zasadę bezpłatnego korzystania z bibliotek państwowych. W czasie dyskusji znamiennej opinię, wyrażającą zarazem opinię kół rządzących Ameryką, wyraził niejaki Welde, nowy, z ramienia większości republikańskiej, przewodniczący sławetnej komisji Izby Reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej. Welde powiedział między innymi: „Nauczanie narodu amerykańskiego przy pomocy takich środków jak biblioteki mogłoby zmienić zapatrywania polityczne tego narodu szybciej niż inne metody. Podstawą wpływu komunistów jest oświata. Jeżeli występujemy przeciwko socjalizmowi w USA, o czym wszyscy mówimy, to powinniśmy wystąpić przeciwko temu projektowi“. To znaczy — podkreśla autor, żeby nie było nieporozumień — przeciwko projektowi, przewidującemu zniesienie opłaty za korzystanie z księgozbiorów państwowych. W Polsce Ludowej, gdzie wszystkie biblioteki stoją otworem przed wszystkimi, może niektórzy zdziwią się, że nad podobnym projektem trzeba było... dyskutować w parlamencie amerykańskim. No ale cóż — słusznie komentuje autor — z takich opłat bibliotecznych też zebrać można na kilka czołgów albo na opłacenie kilku sabotażystów w krajach demokracji ludowej. Autorowi mówiła niedawno ze zdumieniem jedna z pracownic warszawskiej biblioteki: — Przed wojną kończyliśmy pracę o trzeciej. Dziś siedzimy do nocy i jeszcze z trudem młodzież musimy wypraszać. Oni nie mogą oderwać się od książek. Oni nie uczą się, lecz pozerają książki!

\* \* \*

Upominając się o sprawy kultury w Nowej Hucie, H a n n a M o r t k o w i c z - O l c z a k o w a w art. pt. „S p r a w a k u l t u r y w N o w e j H u c i e“ (*Życie Literackie* 1953, nr 8) podnosi m. in. sprawę książki w tym młodym, socjalistycznym mieście, „oczku w głowie“ Polski Ludowej. Mamy już w Hucie jeden z oddziałów Biblioteki Miejskiej w Krakowie, Czytelnię Domu Kultury, czytelnię świetlicową, wreszcie kilkadziesiąt „czerwonych kącików“ w hotelach robotniczych, gdzie krakowski Dom Kultury przesyła wymienne komplety po 50 książek, aby po ich przeczytaniu zastąpić je innymi. Na ogół księgozbiory te cieszą się dużą poczytnością.

Czym jest książka dla czytelnika rekrutującego się ze sfery robotniczej na budowach i w warsztatach produkcyjnych? — zadaje sobie autorka zasadnicze py-

tanie. Książka jest dla robotnika narzędziem pomocniczym na drodze dalszego kształcenia się. Dlatego robotnik żąda książek technicznych, podręczników zawodowych, literatury marksistowskiej. Jest dalej książka drogą do poznania świata, stąd wielki popyt na powieści historyczne i podróżnicze. Jest wreszcie książka rozrywką potrzebną po to po prostu, żeby się „człowiekowi nie przykrzyło“. W żywej charakterystycznej fazie szybkiego rozwoju kształtują się upodobania czytelnicze nowohutnickich robotniczy. Oto fakty i obrazy. Zdarza się, że młody zetempowiec odsuwa powieść, którą bibliotekarka „zachwała mu jako romans“ i żąda broszury naukowej. Stary chłop spod Wiśnicza duka powoli na swym piętrowym łóżku podręcznik o hodowli pszczoł, a szofer z bazy transportowej w Kombinacie rozkoszuje się Kraszewskim, podczas gdy jego sąsiad wstydliwie chowa pod poduszkę tom... Curwooda. Bogata skala tytułów odpowiada szerokiej skali zainteresowań. A zainteresowania te można i należy wywoływać, przełamując opory. Konkretny, życiowy przykład będzie bardziej wymowny niż teoretyczna wskazówka. Jan Kurczab — nazwisko może dotąd szerzej nieznanne — pisarz i obecnie kierownik ochotniczego teatru „Nurt“ w Nowej Hucie, opowiedział autorce, jak niegdyś w hotelu robotniczym w Czyżynach, gdzie gromadził się wówczas element najbardziej surowy pod względem kulturalnym, w tłumie ludzi grających w karty, pijących wódkę i opowiadających sobie sprosne kawały, popróbował głosnej lektury „Matki“ Gorkiego. I cóż się okazało? Zwycięstwo dobrej książki, zwycięstwo w niesprzyjających warunkach. Eksperyment udał się w pełni, proste i uczciwe słowo wielkiego realisty trafiło do serc czytelników nierutynowanych, serc ludzi w kombinacie robotniczym, zdołało odciągnąć od wódki i hazardu, wzbudziło samorzutnie żywą ciekawość dla książki. Wokół czytającego magiczną siłą dobrej książki urósł ogromny krąg czytelników. Wśród młodych czytelników zdarzają się bibliofile i zbieracze. Cóż z tego, że wychowawcy w Domu Młodego Hutnika narzekają na słaby rzekomo pociąg do nauki u swych pupilów? Autorka widziała w pokoju jednego z nich (a na pewno było podobnych więcej) biblioteczkę, składającą się z książek kupionych przez chłopców za pieniądze z wypłaty. Biblioteczka powstała niedawno, a liczyła już sporą ilość tomów. Albo inny fakt. Po odczytaniu T.W.P. o Dembowskim robotnicy w Pleszowie otoczyli prelegentkę, prosząc ją o broszurki i książki, które miała z sobą. Chciała im podarować je, na co nie zgodzili się i zapłacili cenę wymienioną na okładce, wyjaśniając swą prośbę niemożnością (czy trudnością) nabycia lektury. Oto rzeczywiste iskry zamięłowania do książek. Trzeba je stale i umiejętnie rozniecać.

Wymienione fakty świadczą jasno — konkluduje autorka — że potrzeba książki istnieje i nakładają tym samym poważne obowiązki na pisarza, który ma być dostarczycielem tej potrzebnej i pomocnej książki. Obowiązki — dodajmy — ciężące na wszystkich pracownikach związanych z niesłuchaniem ważnym procesem upowszechnienia dobrej książki wśród mas pracujących. Nowa Huta, miasto wzmoczonego tempa pra-

cy robotniczej, miasto socjalizmu i młodości, to zarazem wielkie pole dla rozwoju czytelnictwa. Pole, które od powołanych czynników wymaga najbardziej starannej i umiejętnej uprawy.

\* \* \*

W art. „Bibliotekarz i kumotry“ (*Życie Warszawy* 1953, nr 34) R. I z b i c k i opowiada smutną, charakterystyczną historię, jak w małej góralskiej wsi Pcim w pow. myślenickim (na połowie drogi z Krakowa do Zakopanego) miejscowe kumotry potrafiły sparaliżować pracę niezwykle dzielnego bibliotekarza Adama Bakalusa. Praca jego rozpoczęła się od zwerbowania w ciągu pierwszego miesiąca 20 czytelników. Bakalus używał wszystkich możliwych „forteli“, aby tylko upowszechnić książkę: „nie dojadł, nie dospał, lecz kaptował, zachęcał, przy spotkaniach książkowe gadki przepowiadał i po resztę ciekawości do samodzielnego czytania odsyłał. A poza tym nosił się wciąż z książkami i tu i tam po chałupach dla zachęty zostawiał“. Dalszy ciąg wymownej, choć lokalnej historii, z którą warto zapoznać się w szczegółach, był taki, że miejscowi dygnitarze kazali naprzód w ciągu 3 godzin usunąć bibliotekę z lokalu i przenieść ją do zrujnowanej i zablokowanej świetlicy, w której odbywały się zebrania i zabawy publiczne oraz objazdowe kino wyświetlało film, lokalu bez pieca, na domiar złego bezpośrednio sąsiadującego z hałaśliwą Gminną Spółdzielnią, w której odbywała się sprzedaż nawozów sztucznych i węgla. Rozkaz był bezapelacyjny, interwencja kierowniczkii biblioteki powiatowej w Myślenicach była daremna. Energiczny bibliotekarz okazał się na tyle „niezręczny“, iż swoje perypetie z wyrzuceniem z zajmowanego lokalu szczegółowo opisał w korespondencji do redakcji „Dziennika Polskiego“ w Krakowie. Wskazał m. in. jak dobrzę mu szła robota, zahamowana przez dygnitarzy: w r. 1950 — 12 841 wypożyczeń, w r. 1952 — przeczytano już 18 851 książek. Ponadto Gminna Biblioteka prowadziła codziennie wieczorem 3 zespoły planowego czytania dla byłych analfabetów, na które uczęszczała miejscowa młodzież. W grupie kumotrów zawrzało po tej korespondencji. Zaczajono się. Po 2 miesiącach znaleziono pokój na książki. Niezrażony niczym bibliotekarz „wydeptał“ w powiatowej bibliotece piec do biblioteki pcimskiej i różne inne urzędnictwa, uporządkował wszystko i rozkręcił robotę kulturalną. W związku z konkursem ZSCh organizuje w Pcimie i innych miejscowościach zespoły liczące po 15, 20, 30 i w „samym“ Pcimie 40 osób, stwarza z zespołu czytelniczego teatr amatorski, prowadzi chór młodzieży wiejskiej, ponadto gorliwie i z sukcesem bierze udział w akcjach kontraktacyjnych. Gdy go ze względu na udział w wielu innych jeszcze akcjach społecznych nie było na miejscu, w bibliotece zastępowała go żona. W początku roku 1952 doszło już do 411 stałych czytelników („dymów“ w Pcimie jest 651) a księgozbiór rozrósł się do 3200 egz. Zanosilo się na 24000 wypożyczeń książek rocznie. Biblioteka uzyskuje opinię najlepszej w powiecie, jej czytelnicy rozprawiają o przeczytanych książkach i żywo interesują się nienajlepszą gospo-

darką gminną. Epilog? Niezadowolone miejscowe kumotry potrafiły drogą zręcznych urzędowych „chodów“... utracić niewygodnego im bibliotekarza! Teraz bibliotekę objęło 16-letnie dziewczę, z którym nie zawarto na razie umowy. Nie dzielnemu bibliotekarzowi, rzetelnemu pionierowi kultury we wsi góralskiej, ale kumotrom powiodło się. To oni — czytamy w zakończeniu artykułu — „przetrącili rękę, co poważyła się podnieść pióro umaczane w atramencie i piórem tym godziło w miejscowych dostojników. A że przez owo zwycięstwo załamała się żywa kulturalna robota w Pcimiu — kumotrów o to głowa z pewnością nie boli“.

Artykuł ilustrowany jest fotografią biblioteki w Pcimiu i podobizną Adama Bakalusa.

\* \* \*

W bibliotece gminnej w Rejowych Nagłowicach brak... jakiegokolwiek książki Reja! „Czy naprawdę centralny aparat, rozsyłający książki do bibliotek, nie mógł uwzględnić elementarnej specyfiki terenu“ — słusznie zapytuje A n t o n i M a r i a n o w i c z w art. „W P a n a R e j o w y c h N a g ł o w i c a c h“ (*Szpilki* 1953, nr 7). Są w tej bibliotece jeszcze inne dziwy. Księgozbiór liczy 2300 tomów, zawiera m. in. ciekawe studia o życiu i obyczajach Arabów, lecz... nie znajdujemy w nim w dostatecznej ilości polskiej literatury współczesnej. No i „oczywiście“ imć pana Reja ani na lekarstwo... Kierownik biblioteki, który pełni równocześnie funkcję kierownika Domu Kultury, urzędnika wieczornicę rejowską, inscenizuje „Krótką rozprawę“, której tekst ustala... wskutek braku egzemplarza na podstawie ustnej tradycji (tak!) przekazanej przez najstarszych ludzi. Biblioteka zadawała się jedynie inwentarzem, nie posiada katalogu alfabetycznego. Autor artykułu poucza kierownika biblioteki, że — Szolochow naprawdę nie jest polskim pisarzem...

\* \* \*

Któż zaprzeczy, że tytuł — w szczególności w literaturze pięknej — stanowi niemało ważny czynnik atrakcyjności książki? Zdają sobie dobrze sprawę z roli tytułu książki bibliotekarze, księgarze, wydawcy i wielkie rzesze czytelników. Z punktu widzenia upowszechniania czytelnictwa najlepszy jest taki tytuł, który zawiera w sobie najwięcej z treści książki, kondensuje w sobie jej najistotniejsze problemy, tytuł który stanowi „wielką metaforę“ powieści. Równocześnie trzeba podkreślić wyraźnie, że tytuł bynajmniej nie jest wartością samoistną. Jego korzenie, uzasadnienie jego znaczenia i waga tkwią w treści książki. Wiele tu powiedzą przykłady. Jakimż mistrzem niedościgłym tytułów był Stefan Żeromski. Jak sugestywne są jego słynne tytuły, np. *Szyfowe prace*, *Ludzie bezdomni*, *Popioły*, *Dzieje grzechu*. A jeżeli sięgniemy do literatury radzieckiej, do powieści np. *Mikołaja Ostrowskiego* (niedawno wydanych przez MON), do tych utworów o dojrzewaniu nowych ludzi w ogniu rewolucji i w walce o budowę socjalizmu, widzimy, że tytuły „*Zdrodzeni z burzy*“ i „*Jak hartowała się stal*“ idealnie dopasowane są do treści utworów. A ty-

tuł trylogii Aleksego Tołstoja „Droga przez mękę“, w którym autor w lapidarnym skrócie zawarł problemat dzieła, problemat losu inteligencji rosyjskiej w czasie rewolucji i trudnej drogi pewnej jej części do obozu socjalizmu. Z łatwością można by mnożyć przykłady z całej światowej literatury klasycznej. Można by napisać studium o tytułach u klasyków literatury i ich pokryciu w treści.

W naszej literaturze z ostatnich paru lat tytuły były blade, anemiczne. To nie przypadek. Literatura ubiegłego okresu była tak ograniczona, pozbawiona „wielkości metafory“. Literatura ta raczej nie pokazywała żywych ludzi, bała się wielkich problemów i szerokiego oddechu — i to odbijało się na tytułach książek. Razem z dojrzewaniem ideologicznym i artystycznym literatury, razem ze wzrostem literatury — podnosi się i jakość tytułów. Przykłady: „Pokolenie“ Czeszki, „Słońce wschodzi“ E. Marca, „Pamiętka z Celulozy“ Newerlego (pierwotny tytuł: „Pamiętnik z Celulozy“).

„O t y t u ł a c h“ p i s z e w rubryce „Sprawy książek“ L u d w i k G r z e n i e w s k i („Przegląd Kulturalny“ 1953, nr 1). Walcząc o podniesienie naszej literatury na wyższy szczebel, warto również zwrócić uwagę na polepszenie tytułów wydawanych powieści — konkluduje autor. Co zrobić? Dobry pisarz nie zawsze jest mistrzem w dziedzinie tytułów. Autor sugeruje jakąś formę kolektywnego ustalania tytułów, zasięgania w tej kwestii rady czytelników, np. przy druku powieści w odcinkach, przed wydaniem jej w formie książkowej. Czasem autor musi stoczyć w tej dziedzinie małą utarczkę z wydawcą, który uważa, że największą zaletą tytułu jest jego atrakcyjność.

M. Poz.

## Recenzje

J a n T r z y n a d l o w s k i: *W sprawie czasopiśmiennictwa polskiego do r. 1840 (Notatka informacyjna). Prace Polonistyczne. Seria VIII (1950). s. 137—146 Wrocław — Łódź 1951.*

Dzieje prasy polskiej, w szczególności dzieje różnych periodyków, które w rozwoju naszego piśmiennictwa odegrały poważniejszą rolę, stanowią zawsze przedmiot zainteresowania każdego bibliotekarza. Stąd też nawet niewielki rozmiarami artykuł, ogłoszony na łamach „Prac Polonistycznych“, który przerywa ciszę, jaka w tej dziedzinie panuje, zwraca naszą uwagę. Czujemy się zatem zobowiązani na łamach fachowego pisma bibliotekarskiego poświęcić mu parę słów.

Celem autora było wymienić „szereg pozycji czasopiśmienniczych, które... winny być poddane gruntownemu, na nowoczesnych metodach naukowych opartemu zbadaniu“. W artykule tym, niestety, spotykamy liczne nieścisłości, fałszywe i błędy. Ograniczając się przykładowo do zaboru austriackiego prezentujemy takie oto błędy, niedopuszczalne w artykule „informacyjnym“. Autor wylicza periodyki galicyjskie i niemal przy każdej pozycji fałszywie rzecz przedstawia. *Gazette de Léopol*, wedle Autora wychodziła od r. 1783; tymczasem wychodziła tylko w 1776 r. (jeden rok). Twierdzenie, że wychodziła przez 11 lat jak to nie-

którzy bibliografowie podają — jest legendą. *Lemberger Zeitung*, wymieniona przez Autora jako pozycja następna nie wychodziła w 18 wieku, jak to już w nauce wykazano. Wychodziły tylko (o czym autor nie wspomina) *Lemberger wöchentliche Anzeigen*, później jako *Lemberger K. K. privilegiertes Intelligenz-Blatt* (od 1796). *Pismo uwiadamiające Galicji* (1783) zostało przemianowane (1784) nie na *Lwowskie czasopismo uwiadamiające*, lecz na *Lwowskie pismo uwiadamiające*. Wydawane było ono, wedle Autora, przez nieznaną bliżej zespół osób. Wiadomo tymczasem dobrze, że wydawcą był lwowski Niemiec Jan Fryderyk Schütz. Następną pozycję Autor tak wymienia: „*Dziennik Patriotyczny Polityków* wydawany od r. 1793 przez Onyszkiewicza i Marcinkiewicza. Zawieszono zostało w r. 1794“. Tymczasem prawdą jest, że tytuł pisma brzmiał *Dziennik patriotycznych polityków*; pismo powstało w 1792 r., zawieszono czasowo w 1793 r. wznowione zostało właśnie w 1794 r. i wychodziło bez przerwy do 1798 r. Jako wydawcy i kierownicy pisma znani są Michał Harasiewicz i Kawrznyciec Surowiecki, a nie Onyszkiewicz i Marcinkiewicz, jak Autor bezkrytycznie podaje, powtarzając stare błędy Sobieszczańskiego i Estreichera. Pismu mecenasował Józef Maksymilian Ossoliński. Było ono próbą nawiązania na gruncie galicyjskim do tradycji *Monitora* i *Zabaw Przyjemnych*. Tytuł pisma dodatkowego do *Gazety Lwowskiej* brzmi nie *Rozmaitości Lwowskie* lecz *Rozmaitości* (wychodziły w l. 1817—48 i 1854—59). W. Bruchnalski nie napisał monografii pt. *Stulecie Gazety Lwowskiej*, ale był tylko redaktorem tego wydawnictwa i współpracownikiem. Historia zaś *Gazety Lwowskiej* została opracowana zespołowo; napisali ją W. Bruchnalski, B. Gubrynowicz, K. Ostaszewski-Barański, L. Finkel i M. Rolle. Szkoda, że Autor nie miał w ręku „*Stulecia*“ (3 tomy w 10 częściach) — uniknąłby wielu błędów. Píše on dalej: „Monografia ta grzeszy jednostronnością i w niewystarczający sposób ujmuje sprawę treściowej zawartości pisma“. Sąd to najzupełniej bezpodstawny. Hist. Gaz. Lwowskiej, opracowana przez Bruchnalskiego (okres 1811—1848) to chyba jedna z najbardziej wyczerpujących monografii z dziejów polskiej prasy. Tenże Bruchnalski w „*Stuleciu*“ opracował historię „*Rozmaitości*“. *Pamiętnik Lwowski* wychodził w l. 1816—19. Z kolei po prostu niezwykły błąd, świadczący o tym, że autor nie miał w ręce *Przewodnika Naukowego i Literackiego* i nie wie kim był Wład. Łoziński. Píše tak dosłownie (str. 144): „Poważną rolę odegrał też *Przewodnik Naukowy i Literacki*, wychodzący od r. 1820 pod red. W. Łozińskiego. (Czasopismo to opracowali L. Finkel i B. Gubrynowicz)“. A tymczasem wiadomo, że „*Przewodnik*“ zaczął wychodzić w 1873, historię jego od początku do 1911 r. napisał Juliusz Kleiner, a bibliografię zawartości opracował Fr. Krček. Redaktorem był do 1883 r. Wład. Łoziński (ur. 1843) a potem A. Krechowiecki. *Roczniki teatru polskiego we Lwowie* zostały założone nie w 1817 roku, ale w 1814, i nie przez Błotnickiego, lecz przez Karola Łopuszańskiego (wychodziły 1814—1817), a wznowione nie w 1820 r., tylko

w 1822 r. właśnie przez Franc. Ksaw. Błotnickiego. *Pszczota Polska* wyszła w 1820 r. nie w 3-ch zeszytach ale w trzech poważnych tomach (stron 403, 387 i 389). Nasuwa się uwaga, że pisma, o których się pisze, trzeba mieć w ręce! — Nie udało się też autorowi z *Czasopismem Księgozbioru Ossolińskich*. Wedle autora wychodziło ono od 1820 r. Gdyby autor znał choć z grubsza dzieje Ossolineum, wiedziałby, że zbiory Ossolińskiego nadeszły z Wiednia do Lwowa dopiero w 1827 r. i od tego roku Zakład począł właściwie swoje życie. *Czasopismo naukowe księgozbioru publicznego im. Ossolińskich* (taki prawdziwy tytuł!) zaczął wychodzić w 1828 r. i ukazywał się do 1834 r. (od 1831 r. tytuł: *Czasopismo naukowe od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydawane*). Pisze autor (a pamiętajmy, że swój artykuł ogranicza do 1840 r.), że podówczas wokół redakcji *Czasopisma Księgozbioru Ossolińskich* grupowali się A. Małcki i K. Szajnocha. Tak nie było, albowiem A. Małcki przybył do Lwowa w 1856 r.

a K. Szajnochy pierwocina literacka ukazała się właśnie w 1840 r. — Opuścił autor *Pamiętnik narodowego* (1827), *Haliczanina* (1830) i *Lwowianina* (1835—40). Można by się też upomnieć o noworoczniki i almanachy galicyjskie (np. o *Ziewonię* 1834). Nie popełniłby Autor tylu błędów, gdyby zapoznał się z literaturą przemiotu, która już dawno wszystkie galicyjskie pozycje czasopiśmiennicze ściśle zarejestrowała i opisała (Estreicher: *Dziennikarstwo w Galicji*, Łobeski, Zawadzki, Bruchnalski, Nadolski i inni). Dane zawarte w innych częściach artykułu posiadają podobne „nieścisłości“. Z tyloma błędami nie może sobie ob. Trzynadłowski ręścić pretensji do naukowego informowania o dziejach polskiego czasopiśmiennictwa. Szczerze ubolewać należy nad faktem, że taki artykuł, który może stworzyć zamieszanie w naszej bibliografii czasopism, pojawił się pod firmą naukową.

Antoni Knot  
Wrocław

### SPIS TREŚCI — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Dni Oświaty, Książki i Prasy 1953 bitwą o jakość pracy nad upowszechnianiem czytelnictwa. Дни просвещения, книги и прессы 1953 — битва за качество работы над распространением чтения. Days of education, book and press 1953 — a battle for the quality of reading extension work.

Bronsztein M. Wystawa książki, jako forma masowej propagandy czytelnictwa. Библиотечные выставки как форма массовой пропаганды чтения. Book exhibitions as a form of mass propaganda of reading.

Regulski W. W poszukiwaniu nowych dróg rozwoju czytelnictwa. В поисках новых путей развития чтения. Search of new ways to develop reading.

Michońska M. Służba informacyjno-bibliograficzna w wojewódzkich bibliotekach publicznych. Справочная работа в воеводских публичных библиотеках. Reference service in voivodship public libraries.

Spławińska E. Z doświadczeń nad upowszechnianiem czytelnictwa popularno-naukowego. Из опыта работы над распространением чтения научно-популярной литературы. Some experiences on the extension of reading of popular scientific literature.

Morsztynkiewiczowa I. O statystyce bibliotecznej. О библиотечной статистике. On library statistics.

Konferencja dyrektorów bibliotek wielkomiejskich. Совещание директоров библиотек больших городов. Conference of city librarians.

Podgóreczny J. Refleksje po konferencji w Bibliotece Łódzkiej. После совещания в Лодзинской Библиотеке. After the conference in Łódź Public Library.

Zembatówna M. Wystawy Ossolineum w 1952 roku. Выставки Оссолинеум в 1952 году. The exhibitions in Ossolineum in 1952.

Łusakowska M. Biblioteka Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie. Библиотека Института Жилищного Строительства в Варшаве. Library of the Institute of Housing at Warsaw.

Morsztynkiewiczowa I. Doktor Henryk Kołodziejcki. Др. Генрих Колодзейски. Dr Henryk Kołodziejcki (obituary).

Walterowa H. Akademia żałobna ku czci Prof. Dr J. Muszkowskiego. Траурное заседание посвященное памяти профессора Я. Мушковского. Meeting in memoriam of Prof. Dr J. Muszkowski.

Jewtiejewa Z. Konferencja pracowników czechosłowackich bibliotek naukowych. Совещание работников научных библиотек Чехословакии. Staff conference of scientific libraries of Czechoslovakia.

Biblioteka Narodowa Albanii. Национальная Библиотека Албании. National Library of Albania.

Przegląd piśmiennictwa. Обзор литературы. Reviews of books and articles.

M. Poz. Z zagadnień bibliotekarstwa i czytelnictwa w prasie. Проблемы библиотечного дела и чтения в печати. Problems of librarianship and reading in the press.

Knot A. Jan Trzynadłowski — W sprawie czasopiśmiennictwa polskiego do roku 1840.

Cena numeru 4 zł. Prenumerata roczna 24 zł. Komplet r. 1945 (nr 1—3) i 1946 (nr 1—12) ze wspólnym spisem treści 18 zł. Roczniki 1947—1952 ze spisem treści po 15 zł

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 450 zł, 1/2 str. 240 zł, 1/8 strony — 90 zł, 1/16 strony — 54 zł. Konto PKO I-173/113.

Administracja Wydawnictw ZB i AP

Redaguje Komitet

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26

Wydawca — Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy

Warszawska Drukarnia Naukowa. Zam. 68 — 15.IV.53 uk. 28.V.53. — pap. dr. sat. 65 g — 4-B-15652 — 4000 egz.